

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I

Łódź, sobota 22 grudnia 1945 r.

Nr 170 (180)

Nie przedtem a teraz

W maju 1939 r. zbierały się już wokół naszego kraju ciemne, złowieszcze chmury, zbliżającej się zawieruchy wojennej. Blyskawice not dyplomatycznych i przemówień mężów stanu rozświetlały co pewien czas horyzont polityczny. Naród polski coraz silniej, coraz bardziej zdecydowanie umacniał się w swym postanowieniu oporu i obrony niepodległości przed zachłannością hitlerowską. Na razie wiadomo było o zakusach niemieckich na Gdańsk i Pomorze, ale wszyscy zdawali sobie jednak sprawę, że chodzi o coś więcej, że chodzi o być albo nie być narodu i państwa. Wówczas to, na zjeździe dziennikarzy polskich padła jakże prorocza, twarzą i nieustępliwa decyzja: następny zjazd odbędziemy w polskim Gdańsku.

Uplęnięto sześć lat koszarnej okupacji. W ciągu tego czasu naród trwał w walce. Nie mogło być mowy o żadnych zjazdach. Dzięki realnej myśli demokratycznej, która doprowadziła do zespolenia wszystkich sił społecznych narodu polskiego, dzięki bohaterstwu żołnierza polskiego, walczącego w bratnim sojuszu z żołnierzem radzieckim, walkę tę o byt i wolność wygraliśmy. I oto przed parą dniami uchwała zjazdu z przed sześciu lat mogła zostać wypełniona: następny po gdyńskim zjazd polskich dziennikarzy obradował w wyzwolonym, polskim Gdańsku.

Odebraliśmy powalonnemu, nienawistnemu wrogowi starą nazwę portu, a raczej jego ruiny. Minęło jednak zaledwie kilka miesięcy, a znowu załopotaly na jego dziedzi bandery i żagle statków nadpływających z dalekich krajów, załadunili się jego ulice dziesiątkami tysięcy Polaków. Witając zjazd dziennikarzy wiceprezident miasta ob. Chudoba mógł z dumą oświadczyć: „melduję Wam — miasto Gdańsk wita Was rzeszą 80-ciotysięczną“. A mimo to brak ludzi. Nie na dyrektorów, ani na sklepikarzy, ale ludzi rzetelnej, uczciwej pracy, ludzi do łopaty, do młotów, do cyrkuła.

Gdańsk jest polski i żadna siła wroga nigdy go nam nie wydrze. Tej tak jasnej i oczywistej prawdy nie chcą widzieć i znać niektórzy politycy na zachodzie, nazywający się naszymi przyjaciółmi. Dla nich Gdańsk jest jeszcze ciągle „Wolnym Miastem Gdańskim“. Ciągłe jeszcze chcieliby wygrywać tę fałszywą kartę w swych grach dyplomatycznych. A my Polacy stwierdzamy, że fakt polskości Gdańska udokumentowany został krwią pokoleń: — i tych tysięcy wyrzyniętych przez Krzyżaków, i tych, którzy padli w obronie Gdańska walcząc z wrogami Rzeczypospolitej, i tych, którzy byli przesładowani i męczeni przez niemieckie władze w ciągu ostatnich 150 lat okupacji pruskiej. Nie trzeba nam innych zatwierdzeń polskości Gdańska. To nieprawda, że Gdańsk był „Wolnym Miastem“. Wolnym miastem Gdańsk stał się dopiero teraz, gdy żyją w nim i budują i rządzą wolni Polacy. Powtarzamy: nie przedtem, a teraz.

Oto stwierdzenia, oto stanowisko dziennikarskiego zjazdu. Podziela je cały Naród Polski.

Kazimierz Giżyński

O zwrot ziem zagarniętych

MOSKWA 21.12 (obsł. wł.). Wszystkie większe dzienniki moskiewskie zamieściły artykuł dwóch słynnych historyków Gruzji: Dzananazisza i Berdenszwilli, domagających się zwrotu ziem, zagarniętych przez Turcję w latach 1921—2. Artykuł ten ukazał się 14 grudnia po raz pierwszy w tyfliskim dzienniku „Komunist“.

LONDYN, 21. 12. (PAP). Agencja Reutera donosi, że opublikowane w Moskwie żądania terytorialne Gruzji rozszerzają się na tereny, które przed rokiem 1921 wchodziły w skład państwa rosyjskiego a obecnie znajdują się w rękach Turcji. Obejmują one pas ziem na południowym wybrzeżu morza Czarnego o szerokości 220 mil od Cumusane na południe od Trebizondy do granicy radzieckiej na wschód do Karsu.

Prezydium KRN

zajął się sprawami Wybrzeża

WARSZAWA 21.12 (PAP) We wtorek odbyło się pod przewodnictwem prezydenta KRN, ob. Bolesława Bieruta rozszerzone posiedzenie prezydium Krajowej Rady Narodowej, na którym delegat rządu do spraw Wybrzeża, ob. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił sprawozdanie, obrazujące dotychczasowy przebieg i rezultat prac delegatury rządu na Wybrzeżu. W posiedzeniu wzięli udział członkowie prezydium: marszałek Michał Żymierski, Zambrowski, St. Szwabe, Wł. Barcikowski, oraz przedstawiciele rządu: prem. Osóbka-Morawski, wiceprem. Gomułka, min. żegluga i handlu zagranicznego Jedrychowski, min. przemysłu Mimc, min. aprowizacji i handlu Sztachelski, min. skarbu Dabrowski, min. odbudowy Kaczorowski, min. komunikacji Rabanowski oraz dyrektor Centralnego Urzędu Planowania Bobrowski.

Ob. Kwiatkowski wskazał na duże jeszcze pod wieloma względami trudności, jakie przewidywać trzeba w akcji odbudowy Wybrzeża. Trudności te polegają na rozmaitych brakach materiałnych, jak i na mankamentach, wynikających z niewłaściwej działalności. Do Gdańska i Gdyni napływały długi czas ludzie nie szukający tam uczciwej pracy, a tylko łupu i wszelkich zysków, a nielegalnych kombinacji. Przewycieczenie kryzysu elementu ludzkiego było i jest najważniejszą troską i najgorętszym wysiłkiem delegatury. Mimo różnych dojmujących braków, uchybień i niedociągnięć ogólny obraz wyniku prac na Wybrzeżu wcale nie jest zły, przeciwnie zrobiło się bardzo dużo i wszystko przemawia za tym, że tempo robót jeszcze wzrośnie. Porty w Gdańsku i Gdyni szybko zbliżają się do stanu, w którym w pełni będą mogły sprostać wzrastającym potrzebom kraju, tak przy podnoszącym się wywozie, jak i przywozie towarów. Odbudowują się doki, dzwigi, żurawie, elewatory, kolejowe linie dojazdowe, składy i magazyny. Zakończono w Gdańsku odbudowę 8 magazynów, a w Gdyni 10, w odbudowie jest w Gdańsku 7, w Gdyni 6. Zaczyna się być użytkowana wielka chłodnia gdyńska. Odbudowuje się rybołówstwo morskie, wznowił i rozszerza swoją działalność morski instytut rybacki. Na Wybrzeżu powstają liczne stocznie rybackie, zorganizowane w Zjednoczeniu Stoczni Polskich, podejmujących się naprawy i budowy nie tylko łodzi rybackich, ale i większych statków morskich. Stocznie polskie poczynają zdobywać sobie renome i wśród marynarzy obcych państw, tak że np. kapitanowie angielskich i amerykańskich statków zgłaszają się często z naprawą swoich okrętów do stoczni polskich. Stocznie nasze naprawiły

badz wybudowały już ponad 30 kutrów motorowych i około 350 łodzi motorowych. Z połowu osiągnięto ostatnio 2 133 ton ryb, a wartość połowu przekroczyła w październiku 22 miliony złotych wobec 2 milionów w czerwcu. Odbudowują się również i miasta portowe. Uruchomiono 2 szpitale, szkoły, politechnikę, akademię medyczną, na wykończeniu, znajduje się 46 tys. izb mieszkalnych. W Gdańsku uruchamia się dla usprawnienia komunikacji tzw. tranwaj wodny. Należenie pracy wzrasta: w sierpniu zanotowano 23 tysiące dniówek robotników, w listopadzie 29 tys.

Jeśli chodzi o działalność portów, to należy zanotować szybko wzrastający ogólny obrót towarowy, który z cyfry 101 tys. ton w lipcu, w sierpniu podniósł się do około 230 tys. ton w miesiącu listopadzie. I tak import w ciągu kilku miesięcy zwiększył się od skromnej cy-

fry 4 900 ton do około 130 tys. ton w minionym miesiącu.

W dalszym ciągu sprawozdania ob. min. Kwiatkowski zobrazował ruch statków w portach gdańskim i gdyńskim. Na początku wpływały w większej liczbie małe statki, a obecnie przybywają raczej duże — tak, że bywa już w naszych portach i statki 10.000 tonowe, a więc porty polskiego Wybrzeża rozpoczynają już działalność wielkich portów morskich. Jeśli chodzi o bandery widziane w polskich portach — to na pierwszym miejscu stał będzie Szwecja, potem Finlandia, Anglia, St. Zjednoczone, ZSRR, Dania, Polska, pod względem wielkości tonażu pierwsze miejsce zajęły St. Zjednoczone.

Z kolei min. Kwiatkowski omówił sytuację na Wybrzeżu zachodnio-pomorskim. Stosunki na tym terenie pod względem znormalizowania życia i posłuchu dla władz wyglądają już lepiej, niż na odcinku gdyńsko-gdańskim, chociaż nie są wcale jeszcze zadawalniające. Na Wybrzeżu zachodnio-pomorskim ludzie przybywali nieco później i przeważnie z zamiarem osiedleńczym. Zupełnie dobre wrażenie czyni miasta. Wiele miasteczek nadmorskich jest niezniszczonych.

Obywatel prezydent, reasumując dyskusję nad sprawozdaniem min. Kwiatkowskiego, w której zabierali głos ob. premier oraz prawie wszyscy obecni, oświadczył, że dobrze się stało, iż powołano delegaturę rządu do spraw Wybrzeża. Osiągnięcia w pracy są widoczne i budzą otuchę. Niemniej błędy, usterki i mankamenty w życiu gospodarczym są jeszcze bardzo duże i powodują w dalszym ciągu wielkie straty. Trzeba z tym jaknajrychlej i kategorycznie skończyć, trzeba wzmożyć pozycję dochodową gospodarki. Muszą być karane surowo nie tylko nadużywców, ale i wszelkie niedopatrzności i niedbałości, bo stała się one właśnie źródłem i zachętą dla szkodnictwa. Wszyscy ludzie uczciwi, chcący rzetelnie pracować, winni dopomóc władzom państwowym w zwalczaniu zła w imię wspólnego wysiłku dla odbudowy wielkiej, szczęśliwej przyszłości Ojczyzny.

Argentyna pod znakiem gwałtów

MONTE VIDEO 21.12 (PAP). Argentynski dziennik „Ora“ pisze w artykule wstępnym, że kampania wyborcza w Argentynie rozpoczęła się pod znakiem gwałtów. Omawiając sprawę napaści zwolenników Perona na uczestników wiecu, zorganizowanego przez demokratyczny dziennik, oświadcza, że stan ciągłego niepokoju, który przeżywają obecnie mieszkańcy Argentyny, nie może być tolerowany. Należy położyć kres przestępstw politycznym i napadom na obywateli wyznających poglądy demokratyczne, krew spokojnych mieszkańców Argentyny nie może płynąć bezkarnie. Czas także zrobić porządek wśród policji, dzięki bierności, której stały się możliwe napaści na uczestników wiecu zorganizowanego przez blok demokratyczny. Należy także znieść w kraju stan wyjątkowy.

Sytuacja w Iranie

(Obsługa własna).

TEBRYS, 22. 12. Według informacji agencji TASS w Tebrysie panuje spokój. Narodowy rząd irański Azerbejdżanu przejął wszelkie

agendy od władz centralnych i przysłał do realizowania swego demokratycznego programu. Część urzędników, nie chcąc współpracować z rządem narodowym, opuściła Tebrys, udając się do Teheranu. Irański garnizon w Ardebil podporządkował się przedstawicielom nowego rządu. Inny natomiast garnizon, w gubernialnym mieście Rezaj, zachował wrogą postawę wobec władz azerbejdżańskich. Dowódca tego garnizonu pułk. Zangine przesładuje ludność azerbejdżańską i ormiańską.

Wychodzący w Tebrys dziennik „Hawere Non“ podkreśla, że akty terroru, nie zdołają zaprzeczyc faktu, że po wiekach bohaterkiej walki o wolność naród azerbejdżański odniósł wreszcie zwycięstwo.

TEHERAN 21.12 (obsł. wł.). Premier rządu centralnego Hakima, mianował nowego ministra handlu, Sahba. Minister spr. wewn. Sahimi zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Nowym ministrem spr. wewn. został Allahyir Silih, który natychmiast po objęciu urzędowania wydał zarządzenie stworzenia rad prowincjonalnych, przewidzianych przez konstytucję, lecz nigdy do tej pory nie wybieranych.

Wytyczne rozdziału odszkodowań wojennych

ustalono na konferencji paryskiej

LONDYN 21.12 (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Paryżu po 6-cio tygodniowych obradach, zakończyła swe prace komisja do spraw odszkodowań wojennych. W konferencji brały udział następujące państwa: St. Zjednoczone, W. Brytania, Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg, Czechosłowacja, Jugosławia, Dania, Norwegia, Grecja Kanada Australia, Nowa Zelandia, Związek Południowo-Afrykański, Indie i Egipt. Dla obliczenia stopy procentowej eksperci przyjmowali pod uwagę 2 główne czynniki: wysiłek wojenny każdego kraju i wysokość strat doznanych w czasie wojny. Odszkodowania zostana pokryte z niemieckich urzędzeń przemysłowych i z majątku niemieckiego za granicą. Nie stwierdzają dotychczas jaką sumę przedstawiają urzędzenia przemysłowe niemieckie przeznaczone do podziału. Zależy to od komisji reparacyjnej, składającej się z przedstawicieli 4 mocarstw, do których należy sporządzenie listy zakładów i urzędzeń przemysłowych w Niemczech. 4-ta część tych zakładów i urzędzeń przypada, jak wiadomo, Zw. Radzieckiemu i Polsce, które to państwa nie były reprezentowane na konferencji w Paryżu. Złoto zagrabione przez Niemców i odnalezione przez armie sojusznicy idzie do ogólnego podziału procentowego. Konferencja ustaliła, że W. Brytania i St. Zjednoczone otrzymają 28% z ogólnej sumy odszkodowań, Francja — 16%, a 28% roz-

dzielono pomiędzy 14 państw. W ten sposób rozdzielono 3/4 odszkodowań z Niemiec Zachodnich. Konferencja powołała do życia stałą międzysojuszniczą komisję do spraw odszkodowań, której siedziba będzie Bruksela. Komisja będzie odpowiedzialna za wprowadzenie w życie umowy paryskiej. Francuski minister spraw zagranicznych, Bidault, oświadczył, że Francja przyjmie z zadowoleniem decyzje konferencji do spraw odszkodowań. Natychmiast Grecja złożyła protest, twierdząc, że przyznany jej procent odszkodowań jest niewspółmierny ze stratami jakie poniosła ona na wojnie.

Sprawy o „wyjątkowym znaczeniu“

zostaną załatwione „pozytywnie“

(Obsługa własna „Dziennika Łódzkiego“)

LONDYN, 21. 12. (obsł. wł.). Ze źródeł amerykańskich donoszą, że dotychczasowy wynik rozmów moskiewskich jest pomyślny i że rozmowy odbywają się w b. przyjacielskiej atmosferze.

LONDYN, 21. 12. Ambasador sowiecki w Londynie i delegat ZSRR w Komisji Przygotowawczej oświadczył, że konferencja moskiewska zajmuje się sprawami „o wyjątkowym znaczeniu“ i ma on nadzieję, że wynik jej będzie „pozytywny“.

MOSKWA, 21. 12. (PAP). Agencja United Press donosi, że na piątkowym posiedzeniu przewodniczył amerykański sekretarz stanu, Byrnes. Tematem obrad była sprawa kontroli energii atomowej.

Ministrowie otrzymali depezę generalnego

sekretarza federacji związków zawodowych Saillant, wzywającą do podjęcia wspólnej akcji przeciwko gen. Franco.

Ministrowie otrzymali także depezę od lewicowej organizacji greckiej EAM, domagającą się demokratyzacji stosunków w Grecji.

NEW YORK, 21. 12. Kongres przemysłowych zw. zawodowych zwrócił się do prez. Trumana z żądaniem, aby sprawa Hiszpanii i gen. Franco była poruszona na konferencji moskiewskiej.

Egzekucja w Smoleńsku

MOSKWA 21.12 (obsł. wł.). Radio moskiewskie podało, że egzekucji 7 niemieckich zbrodniarzy wojennych w Smoleńsku przypatrywało się 50.000 ludzi.

Zgon gen. Pattona

LONDYN, 21. 12. (obsł. wł.). Szef sztabu VII armii amerykańskiej, gen. brygady John William, podał oficjalnie do wiadomości, że gen. Patton zmarł w sobotę o godz. 17.50. Żona generała, która przybyła do męża natychmiast po katastrofie, była przy nim w chwili jego śmierci.

Gwałt skodyfikowany

Warto niewątpliwie grzebać w stosach dokumentów norwimberskich, wyniki połowów przekraczają bowiem czasem najśmielsze nadzieje. Niewielu z pokolenia, które przeżywało drugą wojnę światową, przypuszczało pewnie, że przy wyczerpujących przygotowaniach wojennych rządu i armii Rzeszy po roku trzydziestym trzecim znalazłoby się w Niemczech i ludzi i czas na studia nad zagadnieniem tak niepopularnym i tak mało brany pod uwagę przez hitlerizm jak prawo międzynarodowe.

I oto na jednej z sesji procesu przeciwko Goeringowi i towarzyszący okazuje się, że oskarżeni nie tylko że znali prawo międzynarodowe, ale że z ich polecenia odpowiednio komórki sztabu dokładnie analizowały wszystkie międzynarodowe konwencje, dotyczące form prowadzenia wojny.

Dokument ten, z którego wynika, że ława oskarżonych znała doskonale zasady prawa międzynarodowego, jest dokumentem tak charakterystycznym dla systemu, który go zrodził, że nie sposób o nim zamilczeć. Powstał on według adnotacji na tytułowej stronie w dniu 1. 10. 38 roku, a więc dokładnie w dniu wkroczenia wojsk niemieckich w granice Czechosłowacji. Pochodzi tedy z okresu, kiedy zasadnicze plany polityczno - wojenne

Niemiecki były skrytykowane, a do konfliktu nie doszło jedynie przypadkiem.

Jest to jeden z wielu dokumentów sztabowych ściśle tajnych, którymi zalana jest dziesiątka Norymburga. Autorem jego jest wysoki urzędnik sztabu generalnego, a inspiratorem dzisiejszy oskarżony Wilhelm Keitel. Adresatów dokumentu ma czterech: szefa Oberkommando des Heeres, szefa Oberkommando der Marine, ministra lotnictwa Rzeszy i jej ministra spraw zagranicznych. Trzej z nich: Raeder, Goering i Ribbentrop, siedzą na ławie oskarżonych. Treść dokumentów stanowi teoretyczne rozważania nad tym, jakie wypadki pogwałcenia prawa międzynarodowego zachodzą będą w najbliższej wojnie i praktyczne wskazania, jak ustosunkować się ma do nich propaganda niemiecka, zarówno na użytek wewnętrzny jak i wobec zagranicy. Wojna bowiem, która wybuchnąć może nawet jutro, będzie wojną wszechobejmującą. Oto na przykład lotnictwo niemieckie będzie musiało bombardować miejscowości, czy poszczególne obiekty, które nie mają nic wspólnego z obiektami wojskowymi. Jest to — pisze autor — zakazane przez konwencję haską z roku 1907. Ale wszystkie możliwe jest na tym świecie i oto gmach ambasady brytyjskiej w Pradze może ulec zniszczeniu przez bomby niemieckie, bądź też zbombardujemy z jakichś przyczyn zabytkowy pałac lub wielki szpital. Świat będzie żądał wy tłumaczenia. Oświadczymy tedy publicznie — czytamy w dokumencie, — że w bezpośredniej bliskości ambasady znajdowały się obiekty, których zniszczenie było koniecznością wojkową, a jeśli zniszczenie rzeczywiście nastąpi przez pomyłkę, zawsze możemy opisać to jako wydarzenie pożarowe godne i zaproponować odpowiednie odszkodowanie... Ale i strona przeciwna może złamać konwencję międzynarodową. Wtedy oczywiście nasza propaganda musi spełnić swe zadania, gdyż jest taką samą bronią w walce jak samolot czy bomba. Jeśli wydarzy się — czytamy w drugiej części dokumentu — że samoloty nieprzyjacielskie zniszczą np. gmach ambasady francuskiej w Berlinie, ogłosimy komunikat, że badanie dowiodło, że atak był zamierzony, że w gmachu ambasady znajdowały się bezcenne dzieła sztuki i że zginęły wskutek tego ataku osoby, będące obywatelami państwa, z którym wojujemy, a które znalazły tam miejsce azylu.

Wiadomości ze świata

— Oddziały amerykańskiej piechoty marynarki zajęły wyspy Bonin po kapitulacji wojsk japońskich.

— Na Jawę w dalszym ciągu przybijają nowe oddziały angielskich i hinduskich wojsk. Na południe od Bandung znów toczą się silne walki.

— W południowej części Kocchiminy wojska angielskie i francuskie nacierają na oddziały annamickie. Wojska hinduskie wylądowały na wyspie Nan, którą Annamici przekształcili w silny punkt oporu. Po krwawych walkach wojska hinduskie zajął wyspę.

— Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, iż nie zamierza udać się do Londynu na pierwsze plenarne posiedzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

— W najbliższych dniach rozpocznie swą działalność komisja „zwrotu mienia zrabowanego” przez Niemców w krajach okupowanych do której wejdą przedstawiciele 4 mocarstw.

— Grecji min. spr. zagr., Belfianopuloa, potwierdził wiadomość o złożeniu przez Grecję protestu przeciwko decyzji sojuszniczej komisji odszkodowań wojennych, która przyznała Grecji najniższy udział w reparacjach niemieckich ze wszystkich państw sojuszniczych.

— Francuskie zgromadzenie konstytucyjne unieważniło mandat deputowanego Laurent. przedstawiciela okręgu Cantel, gdyż okazało się że był on członkiem faszystowskiej milicji Darnanda.

— Albańska narodowa rada antyfaszystowska postanowiła, że pierwsze posiedzenie zgromadzenia ustawodawczego odbędzie się 10. 6. 1946 roku.

— Płk. T. O. Irvine, stojący na czele brytyjskiej policji wojskowej w Berlinie, został aresztowany i osadzony w więzieniu w północno-zachodnich Niemczech.

— Związek zawodowy robotników przemysłu samochodowego w zakładach Forda odrzucił proponowaną podwyżkę płac o 12 proc.

— Ostatni numer miesięcznika „Nowy Mir” zamieścił kilka wierszy Tuwina w przekładzie znakomitego poety radzieckiego Mikołaja Szejowa.

— Wskutek braku węgla władze miejskie w Rzymie ograniczyły zużycie prądu elektrycznego. Zredukowano oświetlenie ulic, zakazano reklam świetlnych itp.

— Francja znajduje się „u brzegu przepaści”, z powodu braku węgla. Od września 1944 roku produkcja dzienna wynosi 40 tys. ton w porównaniu do 150 tys. przed wojną.

Co dzień fraszka

Honor rzezimieszków
 Stary złodziej młodego tego kropił kijem nie za to, że ten ukradł (z tego złodziej żył),
 lecz za to czynił skórcze młokosowej wstręty,
 iż poszkodowanemu stargał dokumenty, klucze śmignął w pokrzywy, listy puścił z wodą,
 honorowi złodziei czyniąc wielką szkodę; bowiem obwieś poczciwy, rzezimieszek z głową,
 odsyła te drobiazgi — drogą pocztową.
 Czys.

W tym ponurym przez swój czynem i precyzyjność dokumentu czytamy dalej: w wypadku użycia przez nas broni, niedozwolonych przez prawo międzynarodowe, jak gazów czy środków bakteriologicznych, musimy przygotować dowód na to, że przeciwnik pierwszy zastosował broń tego rodzaju. Jesliby nie można tego udowodnić, należy oświadczyć, że są to usprawiedliwione środki represyjne przeciwko wrogowi, który gwałci prawo międzynarodowe w dowolny sposób

(t. np. tłumaczyli się Włosi w Abisynii). Dokument jest b. drobiazgowy. Omawia się w nim kolejno bombardowania obiektów cywilnych, różne zakazane rodzaje broni, sabotaż dokonywany przez osoby cywilne, zmuszanie jeńców wojennych do pracy dla własnych celów wojskowych, pogwałcenie neutralności, ewakuowanie ludności cywilnej nieprzyjacielskiej, uzbrojenie statków handlowych, wywołanie powstania na tyłach przeciwnika itd., przy czym nieprzyjacielowi przypisuje się tutaj mniejszą pomysłowość w gwałceniu prawa międzynarodowego niż sobie. Oczekawe, że nie analizuje się możliwości zastosowania przez nieprzyjaciela gazów czy bakterii, jakkolwiek jest to brane pod uwagę w wypadku, kiedy mowa o armii własnej. Widać z tego, jak trzeźwo oceniano w Niemczech zdolności przestępcze własne i przeciwnika.

Gdy odczytujemy to wszystko dzisiaj, to mimo że z perspektywy wojennych doświadczeń Europy, dostarczonych jej przez armię i naród niemiecki, zawartość tego dokumentu wydawać się nam może błada, jest on doskonałym dowodem tego, że w przygotowaniu wojny totalnej nie zapomniano w Trzeciej Rzeszy o specjalnych komentarzach do prawa międzynarodowego. W ich świetle jasne jest postępowanie Wehrmachtu i administracji cywilnej, bo dla nich, a nie dla SS czy SD opracowano tego rodzaju wytyczne. Jasne są słowa Keitla o zarządzonym bombardowaniu Warszawy i Ribbentropa o poleceniu wywołania powstania ludności ukraińskiej na tyłach wojsk polskich, wypowiedziane w dniu 12 września 1933 roku. Nic w tych zbrodniach niemieckich nie było spontanicznego. Dokument obciąża swych duchowych rzeczywistych autorów tym bardziej, że poszczególne rozkazy czy fragmenty przemówień wodzów narodu mogłyby ostatecznie tłumaczyć indywidualną konieczność wyłamania się z pod obowiązujących świat cywilizowany praw. Tutaj przygotowano wszystko w ciemnym biurze sztabowych teoretycznie i w stosunku do wszelkiego nieprzyjaciela.

Niewiele pewnie podobnych dokumentów napisano w historii świata, jakkolwiek niezliczona ilość razy w dziejach prawo międzynarodowe obojętne czy skodyfikowane czy jeszcze w formie prawa zwyczajowego bywało gwałcone. Ale na dokładne przygotowanie się do gwałcenia prawa międzynarodowego zdobył się mógł tylko system, który od chwili swego powstania był całkowicie zaprzeczaniem wszelkiego prawa i zaprzeczeniem tym pozostał do chwili upadku. Archiwum Europy XX wieku otrzymaliśmy jeszcze jeden dokument hańby Niemiec, wyraz doskołały pogardy hitlerizmu dla praw i umów między narodami i uwielbienia tego systemu dla kłamstwa jako broni niezawodnej i doskonałej.

MIECZYŚLAW WIONCZEK

Nożycami przez prasę

Niski kurs Franco?

Według korespondentów zagranicznych na konferencji w Moskwie ma się także znaleźć sprawa przywrócenia demokracji w Hiszpanii.

W związku z tym pisze warszawski „Robotnik”:

Cały świat demokratyczny zajmuje w tej sprawie jednaki stanowisko: Franco nie może rządzić Hiszpanią, lud który tak bohatersko, w osamotnieniu stawiał opór faszystowskiemu i oświeconemu i o wspólne uznanie rządu Jose Ginala powitana została przez wszystkich antyfaszystów całego świata z gorącym zadowoleniem.

Toteż nota rządu francuskiego, który zwrócił się do rządów W. Brytanii i USA o zerwanie stosunków z rządem Franco i o wspólne uznanie rządu Jose Ginala została przez wszystkich antyfaszystów całego świata z gorącym zadowoleniem.

Lewica francuska nie ustaje w wysiłkach, by nakłonić de Gaulle'a do jak najenergiczniejszego działania w tej sprawie.

Prawdę mówiąc, już naprawdę czas, by szedł Franco do Franka (tego, co w Norymburdze).

Angielska cierpliwość

W londyńskich korespondencjach „Rzeczypospolitej” m. in. czytamy:

W „ogonkach” londyńskich można obserwować wszystkie cechy angielskie — spokój, zimną krew i opanowanie. Po godzinie czekania, gdy Polak z okrzykiem wściekłości uciekłby lub usiłował dostać się poza kolejką — Anglik wyciąga gazetę i dopiero zaczyna czytać.

Gazety trudno jest dostać, np. „Timesa” sprzedają tylko gazeciarze „stałym” klientom, papierosy sprzedają sklepy tylko po jednej paczce, a w poszukiwaniu zapalek można nieraz i kilka godzin wderować. Idąc z zapałonym papierosem, co chwila jest się proszonym o „ogień”. Ceny w sklepach w porównaniu z przeciętnymi zarobkami pracowników fizycznych i biurowych (tygodniowo 4-6 funtów) bardzo wysokie. Koszula „na kupon” kosztuje około funta, ubranie (na miarę) 25 funtów, skarpetki 3-6 szyl. (funta ma 20 szylingów).

Brak mieszkań powoduje wysokie czynsze, a szczególnie wygórowane ceny hotelowych pokoi (skromny pokój — 15 szyl. dziennie). Żywność przydziałowa jest stosunkowo tańsza, za to litr wódki można dostać w handlu jedynie powyżej czterech funtów.

Czarny rynek istnieje, ale nie ma wielu klientów wobec rygorystycznych przepisów, wysokich kar więzienia i częstych obław, które mają miejsce nawet w eleganckich lokalach na czarnogieldziarzy, a szczególnie handlarzy walutami (czytaj dolarami...) Tak, tak... nie zawsze tam dobrze, gdzie nas niema!

Dzieci — sieroty

Wojna, okupacja sprawiły, iż nigdy jeszcze w Polsce nie notowano takiej ilości sierot.

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia „Kurier Codzienny” przypomina:

Jeśli nawet najskromniejszą przygotowujesz wieszczę wigilijną, czy możesz się do niej spokojnie, wiedząc, że gdzieś w pobliżu jest dziecko opuszczone i głodne? Kto nie noże dziecka do siebie zaprosić, niech spełni serdeczny obowiązek wobec sieroty przez złożenie choćby drobnej ofiary piędziej lub daru w naturze w komitecie dzielnicowym, w sierocińcu, czy szpitalu dziecięcym.
 (zag.)

ZSRR stoi na straży pokoju

Akademia Stolinowska w Łodzi

Historyczne daty mają swoją wymowę 21 grudnia 1878 roku przypomina nam, iż w miejscowości Gori w Gruzji urodził się Josif Wissarianowicz Dżugaszwili-Stalin.

W związku z powyższym odbyła się w Łodzi, w świetlicy Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy uroczysta akademii, w której wzięli udział: delegaci wojska radzieckiego i polskiego, urzędnicy, partii, organizacji i stowarzyszeń. Przemawiali ob. ob.: Zmudowski, por. Hochberg, kpt. Zawadzki, mjr. Kudrieszow i Marcinkowski. Mówcy scharakteryzowali sylwetkę generalissimusa Stalina i dzieło jego życia — ZSRR,

nawiązując do sojuszu polsko-radzieckiego, utrwałonego ofiarą wspólnie przelanej krwi.

Związek Radziecki był zawsze wierny polityce zacieśniania stosunków między wszystkimi pokoj miłującymi narodami. Tylko wspólne wysiłki wszystkich mocarstw, które na swoich barkach zniosły ciężar wojny i zapewniły zwycięstwo krąjom demokratycznym nad faszystami, mogą dać fundament pod dzieło niezniszczalnego pokoju. Związek Radziecki był, jest i będzie oparciem w obronie pokoju i bezpieczeństwa narodów i gdy zdanie ku temu potrzeba gotów jest tego dowieść czynem.
 (i. u.)

Zgon znakomitego rzeźbiarza Henryka Kuny

W Toruniu zmarł wybitny rzeźbiarz polski Henryk Kuna, prof. wydz. Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. M. Kopernika.

Henryk Kuna ukończył w latach 1900—1904 studia rzeźbiarskie w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, po czym kształcił się w Paryżu, wykazując niepospolite zdolności rzeźbiarskie, dając się poznać we wszystkich krajach Europy i Ameryki.

Kuna był współzałożycielem grupy artystów „Rytm”. Otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie na pomnik Mickiewicza w Wilnie, oraz na innych konkursach.

Na wieść o zgonie Minister Kultury i Sztuki

Władysław Kowalski przesłał na ręce wdowy po znakomitym rzeźbiarzu depeszę treści następującej:

„Z powodu śmierci męża Pani znakomitego artysty-rzeźbiarza, wyrażam Jej głęboki żal i współczucie.”

Na ręce rektora uniwersytetu toruńskiego im. Kopernika prof. Kolankowskiego, minister Kowalski wstosował następującą depeszę:

„Z powodu straty, jaką poniosła sztuka polska i uniwersytet im. Kopernika w osobie zmarłego znakomitego rzeźbiarza Henryka Kuny, przesyłam wyrazy głębokiego żalu.”

Ogłoszenia do numeru świątecznego

który ukaże się w dniu 24 bm. w zwiększonej objętości, przyjmujemy do dnia 23 bm. w godz. od 10 do 13-ej Administracja „Dziennika Łódzkiego”

Paczki świąteczne UNRRA dla Łodzi

Po prostu

Ludzie są dobrzy

Od dłuższego czasu szerzą się w najróżniejszych odmianach i wariantach pogłoski o świątecznych paczkach UNRRA. Wiadomości te bywają sprzeczne i wprowadzają pewne zaniepokojenie. Przewodniczący Okr. Rady Zw. Zawodowych, ob. J. Burski, udzielił wczoraj prasie wyczerpujących informacji, które rozwiewają wreszcie mgłę niepewności, otaczającą tę sprawę.

dotarły do Łodzi. „UNRRA — jest dla nas” — mówili. Bandyci uprowadzili szofera i jednego konwojenta, których los nie jest dotychczas znany. Napał ten opóźnił akcję, lecz nie zmniejszył energii organizatorów. Wyruszyła nowa ekipa, w skład której weszli ci sami ludzie.

wyduje, gdyż ich na terenie Łodzi nie ma. Paczki będą wydane natychmiast po ich przybyciu. Cały aparat jest na to nastawiony. W razie, gdyby transporty napływały stopniowo, w pierwszym rzędzie będzie się zaopatrywać robotników po fabrykach.

Paczki będą rozdzielone. Czy jeszcze przed świętami — trudno przewidzieć, ale jedno jest pewne, że nie przepadną.

Przeważnie nie widać ich. Kryją się w cieniu. Pracują. Spełniają swe obowiązki bez szumu, rwetesu, autoreklamiarstwa. Poznasz ich po uśmiechu, pełnym wyrozumiałości, kiedy usuwają się na dalszy plan przed wcielaniem tupetu i bussinesu. Poznasz ich po czynach.

Na łamach naszego dziennika w ostatnim okresie pojawiło się kilka artykułów o ludzkiej biedzie, smutku osamotnionych i bezradności dziecka - sieroty. Jak z rogu obfitości poczęły sypać się ofiary. Stowarzyszenia, robotnicy, rzemieślnicy, kupcy i ludzie, świadomie kryjący swe nazwisko, przynoszą pieniądze z prośbą o przekazanie ich do właściwych rąk.

W ciągu ostatnich trzech dni złożono w naszej redakcji w postaci podarku gwiazdkowego — kilkadziesiąt tysięcy złotych. Na łamach naszego pisma i droga radiowa dziękujemy w imieniu obdarowanych tym wszystkim, nieznanym nam ludziom, którym wojna zabrała (być może) wiele, ale zostawiła im serce.

Cz.

Sprzedż przedświąteczna czy robóć?

Przyjemny okres przedświąteczny, którego przyroda dała nam w tym roku uroczę ramy — wyjątkowo piękna, wiosenna pogoda — stał się niestety okresem udreki dla wszystkich prawie mieszkańców miasta, gdyż w sklepach szaleją bez przeszkód i protestów prawdziwe, paskarskie orgie.

Wszystkie artykuły, przede wszystkim spożywcze, tak horendalnie podrożały, że zakupy świąteczne mogą czynić nawzajem u siebie właściciele sklepów, hurtownicy i pośrednicy wszelkiego rodzaju, a z innymi kategoriami ludności tylko tacy, którzy mają co jeszcze możliwego do spieniężenia, oddadzą z okazji świąt za marną cenę w ręce obrotnych spryciarzy, kupujących wszystko, byle tanio, i sprzedających wszystko, byle drogo.

Właściciele sklepów spożywczych, pasztecjarni, restauracji, fabrykanci cukierków, czekolady i innych artykułów spożywczych, ich kuśnierze, krawcy i szewcy, zarabiający tydzień, mogą nabywać dla swoich najbliższych nie tylko na gwiazdkę, ale w ciągu całego roku futra, kosztowności, ubrania albo takie drobniaki, jak koszule po 4000 i krawaty po 700 złotych.

Właściciele sklepów niespożywczych, wytwórci przemyślowych itp. mogą sobie z łatwością pozwolić na wino nie tylko krajowe ale i zagraniczne, likiery i siodłocy, indyki i daktyle, a bagatela już jest dla nich nabywanie takich głupstewek jak orzechy po 350 czy jabłka po 200 złotych za kilogram.

Jedni i drudzy mogą urządzić święta stosownie do wybranego zawodu i planują wyjazdy do Zakopanego i Jeleniej Góry dla odroczenia po żmudnej pracy obdzierania do siódmej skóry, bez zmrużenia oka i wyrzutów sumienia, swoich lekceważonych, bo „pracujących” klientów.

Natomiast dla otrzymujących stałe uposażenie nie są dostępne nie tylko przedmioty zbytku (nie zawsze słusznie tak zwane), ale nawet codziennie potrzebne artykuły jak mąka, jaja, mięso i owoce, których ceny zostały w okresie przedświątecznym wyrubowane prawie podwójnie.

Ktoś musi wreszcie wystąpić z interwencją szybka i skuteczną.

Urząd do Walki z Lichwą jest do tego powołany i dlatego powinien jeszcze teraz, bez zwłoki, uderzyć dotkliwie po chciwych palcach długich rąk spryciarzy, którzy „za wszelką cenę” chcą się jak najszybciej wzbogacić.

F. P.

Zanim znów spadnie śnieg! Co robi ZOM?

Zapomnieliśmy już na pewno wszyscy, kiedy spadł pierwszy śnieg. Nie dziwnego — to było już dość dawno i od tego czasu obserwowaliśmy tyle zmian pogody, równie nagłych, jak równorodnych. Było już białe, prawdziwie zimowo, później przyszedł mróz, tak że ślizgaliśmy się, przewracaliśmy i łamałaliśmy sobie ręce i nogi; potem zima nagle znikła, przyszła odwilż i zaczęliśmy tonąć po kostki w topniejącym śniegu, dopiero wtedy sprzeczając, jak dużo go napadało. Bo póki leżał biały, puszysty — było tylko przyjemnie, nie zwracaliśmy na niego uwagi. I dopiero kiedy zaczął topnieć — stał się udręką, utrapieniem, dopustem Bożym. Dopiero wtedy daly się słyszeć narzekania i sarkastyczne uwagi:

— Cóż ten ZOM właściwie robi?

Warszawiacy, którzy pamiętają akcję „odsnieżania” ulic, prowadzoną przez przedwojenny warszawski ZOM przy pomocy plugów śnieżnych i samochodów mechanicznych, wywozających śnieg daleko poza granice miasta, złoścą się, że łódzki ZOM nie robi, że w niezniszczonym mieście nie ma śnieżnych plugów i nie ma taboru aut.

— Cóż ten ZOM właściwie robi?

Śnieg szczęśliwie stopniał, przymrozek znów pokrył ulice goteledzią, nareszcie wyjrzało słońce i błoto trochę obeschło. Odetchnęliśmy..

Ale dziś jest dopiero 22 grudnia. Kalendarzowa zima rozpoczęła się zaledwie wczoraj, a więc mamy w perspektywie wiele jeszcze opadów śnieżnych, wiele mrozów i odwilży. Czy ciągle wobec tego będziemy tonąć w błocie, łapać grypy i rzucać brzydkiemi uwagami pod adresem ZOM'u, denerwując się, że na ulicach nie pojawiają się plugi śnieżne i samochody, że każdy płatek śniegu, spadły z nieba nie zostaje natychmiast pieczołowicie wyrzuczony daleko poza obręb „Wielkiej Łodzi”?

Samochody i plugi nie pojawiają się z tej prostej przyczyny, że ich w ogóle nie ma. —

Łódzki ZOM pracuje zaledwie od marca br. i nie zdążył jeszcze zdobyć się na taki luksus. Mimo to śnieg — ten, który spadnie — musi zostać wywieziony, nim zdąży stopnieć. Administratorzy domów otrzymali wprowadzić nakaz, aby oczyszczali ulice ze śniegu przed swoimi domami. Ale skutek był ten, że pewne odcinki chodników były rzeczywiście oczyszczone, ale już o parę metrów dalej na chodnikach lub na jezdniach rozpoczynała się niezgrabiona toń błotna. Bo ludzie — wiadomo: jeden stosuje się do rozporządzeń, drugi tylko przykłada się do wiadomości, a trzeci nie przyjmuje w ogóle.

Cóż więc robi ZOM?

Niestety, trudno odpowiedzieć na to pozytywnie. ZOM robi bardzo mało, ale — trzeba przyznać jak na swoje bardziej niż skromne środki — wysiłek jego jest i tak znaczny. Specjalna brygada oczyszczania miasta uprząta place publiczne i targowiska, skutkiem czego góry śniegu rosą, a później... rozpluwają się, bo o wywózce na większą skalę nie ma na razie mowy. Wywózka ta wprawdzie odbywa się, ale w bardzo skromnych rozmiarach, ZOM ma bowiem do rozporządzenia do tego celu zaledwie kilka wozów konnych. Poczucie jest bardzo wobec tego wiadomość, że z Gdańska ma nadejść kolonna 15 samochodów przystosowanych specjalnie do akcji śnieżnej.

Niewątpliwie, 15 samochodów poprawi znacznie sytuację, niemniej jednak nie rozwiązuje sprawy i widmo nowych opadów i nowych odwilży nadal będzie nas nękać. Ponieważ ZOM'u, wobec jego trudności i bezradności w ciężkiej sytuacji, nie można obciążać całkowitą odpowiedzialnością, trzeba by zorganizować sprawnej akcję „odsnieżania”, prowadzoną przez administrację poszczególnych domów. Wejść w to powinien Zarząd Miasta, a przede wszystkim sam ZOM. Każdy skrawek chodnika i jezdni musi być uprzątnięty ze śniegu.

L. Ł.

Gen. Boruta-Spiechowicz w Warszawie

Generał Boruta-Spiechowicz, który dawno już zgłosił chęć powrotu do kraju, przybył z Londynu do Warszawy.

Generał Boruta-Spiechowicz zameldował się u Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego marszałka Żymierskiego.

Święto medyków

WARSZAWA, 21. 12. (PAP). W sobotę, dnia 22 bm. odbędzie się uroczysty obchód 30-lecia istnienia Koła Medyków — studentów UW, połączone z otwarciem Domu Medyków, przy ul. Ozki 7. Protektorat nad tymi uroczystościami objęli: minister Oświaty Wycech i minister Zdrowia dr Litwin. Uroczystość rozpocznie się mszą św. w kościele św. Anny oraz złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. W ramach uroczystości przewidziane jest odsłonięcie tablic poległych.

Dnia 23.XII dział ogłoszeń czynny

od godz. 10 do godz. 13

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY

ZAIKS a ochrona prawna autorów

W artykule zamieszczonym w rubryce „Z ukosa”, w „Dzienniku Łódzkim” Nr 162 z dnia 14 bm. p. t. „Świadczenia na rzecz Zaiksu” postawiono Związkowi Autorów, Kompozytorów i Wydawców „ZAIKS” szereg zarzutów oraz wysunięto pod jego adresem kilka pytań.

Ze strony Zarządu Głównego cytowanego Związku otrzymujemy zarówno wyjaśnienia odnośnie wysuniętych kwestii, jak i odpowiedzi na poszczególne pytania.

Zarzuły prowadzą się do tego, iż zdaniem autora artykułu w „Dzienniku Łódzkim” opłaty licencyjne na rzecz autorów i kompozytorów pobierane są nie według na stałe ułożonej tabeli, lecz według „widzimy się” i „zależnie od kaprysu delegata Zaiksu”. Tak nie jest. Autor artykułu pod tytułem „Świadczenia na rzecz Zaiksu” został źle poinformowany, względnie świadomie wprowadzony w błąd przez nieuczciwego informatora.

W czasach przedwojennych, gdy autorzy i kompozytorzy chodzili sobie własnymi, niezbyt uregulowanymi ścieżkami, mogły się istotnie zdarzać wypadki, budzące zastrzeżenia ze strony społeczeństwa. W nowej Polsce demokratycznej sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Państwo, ingerując w życie obywateli i usiłując uregulować ich zarobki według sprawiedliwych norm, objęło rów-

nież opiekę nad polskim autorem i kompozytorem. Na życzenie Rządu do Zarządu Głównego Zw. Autorów, Kompozytorów i Wydawców „ZAIKS” wszedł z urzędu oficjalny delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wszelkie poczynania Związku mają miejsce za wiedzą, zgodą i aprobatą tegoż Ministerstwa. Opłaty licencyjne na rzecz autorów i kompozytorów zostały jak najdokładniej opracowane, przyjęte przez Zarząd Główny i Radę Naczelną, A NASTĘPNIE ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI.

Ściągnięte przez Zaiks opłaty nie są ani wynikiem samowoli, ani dziełem przypadku. Przez brak uświadomienia istnieje natomiast w społeczeństwie ciągle jeszcze daleko idące niezrozumienie dla praw autorskich autorów i kompozytorów. Jeśli dobry i znany tak zw. „sztandarowy” artysta — malarz namaluje obraz, to nikt się nie zastanawia nad tym, dlaczego artysta ten ustalił dla swego obrazu cenę zł. 35.000.—. Nikt nie rzuca na niego kalumnię i nie może mu redukować ceny za obraz np. do zł. 33.000.—. Jeżeli natomiast kompozytor za odegranie swego utworu w czasie koncertu żąda 6 proc. od dochodu organizatora koncertu, uważa się go niemal za aspołeczego uzurpatora.

Autorzy i kompozytorzy należą do tej grupy społeczeństwa, która tworzy polską sztukę. Rząd obejmując nad nimi opiekę, wprowadzając swego delegata do Zarządu ich Związku i zatwierdzając oficjalnie tabelę opłat licencyjnych, dał wyraz swej trosce o tę grupę twórców, a uświadomiona część społeczeństwa przyjęła to nie ze zdumieniem, lecz ze zrozumieniem i ulgą.

Autorzy i kompozytorzy nie są ludźmi z zażwiata. Muszą zjeść, ubrać się, kształcić dzieci, utrzymywać starych rodziców, muszą wreszcie mieć pieniądze na zakup ołówka, maszyny do pisania, papieru matowego, czy też na nastrojenie fortepianu. Nie mają oni przeważnie stałych pensyj, nie mają przydziałów ministerialnych i na pewno niewielu z nich dostało stare ubrania z UNRRA. Pierwiątze na to wszystko czerpią niemal wyłącznie z opłat licencyjnych, ściąganych na ich rzecz przez „Zaiks”.

Jakie są koszty administracyjne ZAIKS? Oczywiście są one poważne. Są poważne w pierwszych miesiącach istnienia Zaiksu powojennego. To, co związek gromadził swą pracą przez kilkanaście lat, cały lokal biura, kariatoki, biblioteki itd. itd. spłonęły do szczętnie w czasie wojny w Warszawie, jeszcze we wrześniu 1939 r. Musiano pracę zacząć od nowa, od kupna pierwszej koperty, pierwszej maszyny do pisania i pierwszej żaróweczki. Koszty te kontrolowane zarówno przez Walny Zjazd członków związku, jak i przez Min. Kultury i Sztuki, utrzymują się mimo to na poziomie słusznym i sprawiedliwym.

Jak się przedstawia sprawa ZAIKSU na gruncie międzynarodowym? Wszystkie związki autorów i kompozytorów całego świata kulturalnego zjednoczone są w jednej wspólnej federacji, do której przystąpiła i Polska. Na całym świecie pobierane są opłaty autorskie, które poszczególne związki rozliczają następnie wzajemnie pomiędzy sobą. Rozliczenia te dokonywane są na zasadzie zgóry ustalonych norm reparycyjnych, również nie wziętych z powietrza, lecz ustalonych przez samych autorów i kompozytorów pomiędzy sobą.

Komu ZAIKS się nie podoba? Oczywiście przede wszystkim tym wszystkim, którzy wzorem dawnych kapitalistycznych menażerów chcieliby zerwać na twórczości autorów i kompozytorów.

Wszystkie poważne instytucje humanitarne, działające na terenie Rzeczypospolitej, które zawarły z ZAIKS'em ramowe umowy licencyjne, otrzymały z jego strony daleko idące ulgi w opłatach licencyjnych. Ulgi tych nie otrzymały i nigdy nie otrzymają prywatni przedsiębiorcy, których straszliwie boli fakt, że na koncercie jakiegos muzyka zarabiana na czysto nie 30.000.— złotych, lecz „tylko” 28.200 złotych, ponieważ 1.800 zł musieli oddać na rzecz autorów i kompozytorów.

Na ten ból „biednych pokrzywdzonych” organizatorów niestety nie ma rady. Za autorami i kompozytorami stoi prawo, a wkrótce stanie również i całe społeczeństwo z chwilą, gdy zrozumie rolę i rolę i odpowiedzialność.

JAN BRZECHWA

Wzdłuż i wszerz Polski

Kronika Ziemi Odzyskanych

1600 ofiarodawców krwi

BYDGOSZCZ. — Jedyna na całą Polskę stacja przetaczania krwi, mieszcząca się w Bydgoszczy, dostarczyła 700 litrów krwi do wszystkich wojskowych szpitali na terenie Polski. Dotychczas pobrano krew od 1.600 ofiarodawców (głównie kobiet).

Przemysł wełniany Bielska

BELSK. — Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego okręgu śląskiego w Bielsku, obejmujące 54 fabryki sukna, zatrudniająca 4.500 robotników, przekraczającą każdorazowo normę. W listopadzie wyprodukowano około 180 tys. kg przędzy, ok. 350.000 kg tkanin i 57 tys. kg wełny ponownej. Plan listopadowy został wykonany w 124 procentach. W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie do Bielska większej ilości surowca sowieckiego i amerykańskiego.

Pociągi — Widma

BIEŻANÓW. — Stoją tutaj 4 długie pociągi, wiozące około 1600 repatriantów z okolic Łwowa. Buczacza i Tarnowa, z dziećmi, inwentarzem żywym i resztkami mienia. Ludzie ci czekali dwa miesiące na punkcie zbiornym na wyjazd, a obecnie są już 2 tygodnie w drodze i w Bieżanowie zaskoczyła ich zima i postój na mrozie. Pociągi te nie są pierwszymi, które utknęły w Bieżanowie na „martwym punkcie” — zluowały one poprzednie, które stały tutaj całymi tygodniami, zanim ruszyły dalej do Katowic. Wśród oczekujących szerzy się czerwonka, tyfus i inne choroby zakaźne. Lekarze są bezsilni, a szpitale krakowskie zapełnione. Cóż na to PUR?

Kraków walczy ze spekulacją

KRAKÓW. — Zanotowano tu wypadki niezdrówego paskarstwa, istniejące obok uczciwej inicjatywy prywatnej i w związku z tym wszczęto akcje obniżania cen artykułów pierwszej potrzeby na wolnym rynku. Sklepy spółdzielcze sprzedawały w Krakowie w grudniu 50.000 kg cukru po cenie komercyjnej 150 złotych za kg; przy współudziale Komisji Apropowizacyjnej MRN sprowadzono z Wielkopolski 3.000 ton żyta również po cenach komercyjnych.

Zakopane wraca do życia

ZAKOPANE. — Wracające do życia Zakopane stara się uczynić wszystko, aby godnie przyjąć gości z całej Polski. Na tym tle raczący jest fakt, iż jeden z najbardziej przestronnych i reprezentacyjnych gmachów hotel pensjonat „Stamara” dotąd stoi pusty i zaniedbany. Gmach ten, który mógłby stać się domem wypoczynkowym dla wielkiej ilości ludzi, ulegnie zagładzie, jeśli jego właściciel (jeden z największych banków) natychmiast nie przedsięwzięnie środków dla jego ocalenia.

Prace scaleniowe w Krynicy

W KRYNICY przeprowadzane są obecnie prace scaleninowe, umożliwiającej racjonalne zagospodarowanie zdrojowiska. Po ich zakończeniu lasy krynickie będą stanowiły jeden zwarty kompleks, planowo zagospodarowany, co wpłynie na jego estetyczny wygląd, tak ważny na ruchliwym szlaku turystycznym w Beskidach Zachodnich. Prace scaleninowe zostaną zakończone w początkach 1946 roku.

Za handel brudzionymi towarami

CZĘSTOCHOWA. — W Częstochowie aresztowani zostali znany kupiec Tyranowski i właściciel piekarni Pabin, którzy od dłuższego czasu skupywali na terenie Zagłębia artykuły żywnościowe, pochodzące z kradzieży z magazynu UNRRA i wprowadzali je do dalszej sprzedaży w okolicach Częstochowy. Aresztowanych przewieziono do więzienia w Sosnowcu.

Konfidentka gestapo przed sądem

RADOM. — Rewelacja dla Radomia był proces Halny Fedorowiczówny, urzędniczki Zarządu Miejskiego, przed lubelskim Sądem Specjalnym na sesji wyjazdowej w Radomiu. Fedorowiczówna oskarżono o oddanie w ręce hitlerowców szeregu osób, o wyłudzenie pieniędzy od rodzin na rzekome wykupienie więźniów oraz o utrzymywanie stałych kontaktów z gestapowcami. Dotychczasowy przewód sądowy potwierdził przesłanki oskarżenia. Spodziewany jest wyrok śmierci.

Kopalnia zalana wodą

W powiecie koźuchowskim przystąpiono do prac nad usunięciem wody z tamtejszej kopalni węgla brunatnego.

Niemcy są hardzi

Mimo nakazu pełnomocnika rządu, wrocławscy Niemcy uchylają się od noszenia białych opasek na lewym ramieniu.

Warszaty samochodowe

W Koszalinie utworzono Pierwszą Zachodnio-Pomorską Spółdzielnię Mechaników Samochodowych, która zajmuje się remontem wozów i szkoleniem kadr.

Wyższa szkoła dla ludu

W Szczecinie otwarto Uniwersytet Po wszechny, w którym wykłady odbywają się w każdą niedzielę.

Mazury uciekają za Odrę

Jeszcze w 1935 roku mieszkało w Prusach Wschodnich 300.000 Mazurów i Warmiaków. Brutalna germanizacja poczyniła ogromne wyrwy wśród tej ludności. Obecnie niepowolane, nieodpowiedzialne za swe czynny i nierozumne elementy traktują Mazurów i Warmiaków jak Niemców, co spowodowało masową ucieczkę tego ludu za Odrę. Nie należy zapominać o tym, że to są Polacy. Musi nastąpić radykalne uzdrowienie stosunków. Władze wojewódzkie i organizacje czynią usilne starania, by Warmiakom i Mazurów zapewnić możliwe warunki bytu i bezpieczeństwa oraz liczyć na pomoc Rządu, w usunięciu szkodliwego elementu, uprawiającego politykę nieodpowiedniego traktowania miejscowej ludności.

Niemcy na kierowniczych stanowiskach

W Chojnastach i Marcicach w pobliżu Jelemiej Góry kierownikami wielkich zakładów mleczarskich i piekarni są jeszcze Niemcy. Kto z Polaków zechce objąć te stanowiska?

Kawiarnia miejscowościach

W wszystkich miejscowościach Dolnego Śląska ludzie „z inicjatywą” zakładają masowo albo kawiarnie, albo bary. Władze przenajmniej gwałtownym rozważaniem „instytucji niższej użyteczności” wydały zarządzenia o zamknięciu większej ilości tych przedsiębiorstw.

Warszaty czekają na Polaków

W powiecie bystrzyckim znajduje się około 700 zakładów i warsztatów przemysłowych, prowadzonych dotąd przez Niemców. W powiecie Myślibórz największą bolączką jest brak ludności polskiej. W miastach i w wsiach może zamieszkać kilkanaście tysięcy osadników.

Ujawnienie szabru

Dla szabrowników, operujących na Pomorzu Zachodnim wybiła zła godzina. Milicja Obywatelska konfiskuje pekaty walizy i wory, a zdobytą w ten sposób bieliznę, obuwie, ubrania itd. przekazuje na cele Opieki Społecznej.

Koleje pracują bez przerwy

W związku z wyleżoną intensyfikacją pracy na kolejach, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że w okresie świąt Bożego Narodzenia z wyjątkiem dnia 25 bm. (pierwszy dzień świąt), wszelkie prace wchodzące w zakres ekspedycji towarowo-bagażowej będą się odbywały normalnie.

Dyrekcja OKP apeluje do firm i instytucji, aby biorąc pod szczególną uwagę obecną sytuację transportową kraju i braku w taborze kolejowym — wyładowywały podładowane do rozładunku wagony i w okresie świątecznym, przyczyniając się tym samym do rozwiązywania trudności transportowych, z którymi tak bardzo zmagają się koleje.

PRZEWÓZ KOLEJĄ PRZESYŁEK DROBNYCH

Przy przewozie przesyłek drobnych koleją bardzo duże znaczenie ma należyte zaopatrzenie przez nadawców sztuk tych przesyłek w trwałe i czytelne cechy i numery, względnie dokładny adres odbiorcy oraz wyraźna nazwa stacji przeznaczenia. Dane te powinny być również dokładnie powtórzone przez nadawców w odpowiednich rubrykach sporządzanych przez nich listów przewozowych.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi zaleca równocześnie, aby nadawcy we własnym interesie wkładali do wewnątrz opakowania poszczególne sztuki przesyłek kartki, wskazujące nazwisko i adres nadawcy i odbiorcy oraz datę nadania i miejsce przeznaczenia przesyłki.

DZIENNIK SPORTOWY

Na marginesie mistrzostw akademickich

Akademicka dyskusja — to znaczy taka sobie, ot bezcelowa dyskusja i na tym koniec. Jeżeli chodzi o sport to sprawa przedstawia się nieco inaczej. Zawody akademickie mają swoje tradycje i niemal zawsze reprezentują wysoki poziom i posiadają ponadto swój specyficzny charakter.

Otóż właśnie jesteśmy bezpośrednio po mistrzostwach akademickich Polski w pływaniu. Zawody te odbyły się zamiast meczów hokejowych. Warunki aury odpowiadały bardziej organizowaniu zawodów pływackich niż hokejowych. Padał przez cały niemal czas ulewny deszcz. Woda była przystosowana do potrzeb pływaków. Temperatura jej była przyjemna, tak, że nawet nas dziennikarzy brała chęć skoczenia do basenu.

Trzeba przyznać, że akademicy osiągnęli dobre wyniki. Na uwagę zasługuje przede wszystkim wynik Batucińskiego na 100 m. stylem do wolnym. Batuciński uzyskał czas 1 min. 11,4 sek. Wynik ten jest gorszy od rekordu Bocheńskiego o 7,4 sek. Trzeba jednak pamiętać, że Bocheński uzyskał ten wynik w pełni swojej formy po zwiędzeniu szeregu basenów nie tylko krajowych, ale zagranicznych. Na tym jednak nie koniec, bo Grubental z Krakowa, będąc kolegą akademickim Batucińskiego — uzyskał czas nie wiele gorszy, bo miał 1 min. 12,4 sek. Jeżeli ci dwaj pływacy zechcą trenować i zmodyfikować nieco swój styl, to niebawem możemy spodziewać się jeszcze lepszych wyników.

Na specjalną uwagę zasługuje Dawidowiczówna, którą pamiętamy jeszcze z dawnych lat. Nie przegrała ani jednego startu, a w sztafelach, których startowała, przyczyniła się wspaniale do zwycięstwa Krakowa.

Konkurs skoków wypadł skromnie, bo sto-

sunkowo słabo był obstawiony przez zawodników. Startowało tylko trzech skoczków. Nie mniej jednak Martymenko z Łodzi bardzo się podobał i jeżeli zechce popracować nad sobą i wygładzić swój styl, zwłaszcza w wykonywaniu salto i wykorzystywaniu momentu zetknięcia się z wodą, to może liczyć na poważniejsze sukcesy. Trzeba byłoby go zobaczyć w skokach w basenie otwartym.

Strona organizacyjna nie pozostawiała nic do życzenia, z wyjątkiem speakera, którego trudno było zrozumieć.

W przyszłości pragnęlibyśmy, żeby pisane na maszynie wyniki były odbijane w tytuł egzemplarzach, żeby mogły obsłużyć potrzeby prasy. Dziennikarz znajdujący się na tak poważnych zawodach jak mistrzostwa Polski musi otrzymywać od razu gotowe wyniki, a sam powinien notować tylko ciekawe spostrzeżenia i uwagi.

Mistrzostwa pozostawiły jak najlepsze wrażenia i jestem głęboko przekonany, że inicjatywa AZS Łódzkiego nie ograniczy się do tych zawodów. Łódź ma możliwości ograniczone, ale n. p. zorganizowanie mistrzostw lekkoatletycznych dałoby się chyba przeprowadzić.

DALSZY CIĄG MISTRZOSTW ŁODZI

W sobotę 22 grudnia, w dalszym ciągu mistrzostw Łodzi w piłce ręcznej, odbywać się będą następujące rozgrywki: godz. 16 piłka siatkowa pań: ŁKS-Ł — Zjednoczone, godz. 16 min. 30 — ZZK-TUR, piłka koszykowa pań, godz. 17 min. 30: ŁKS-ZZK, godz. 18 min. 30: Zjednoczone-TUR.

W przerwie tych meczów o godz. 17 nastąpi dogrywka w koszykierce panów między Zjednoczonymi a TUR. Mecz niedokończony został przy wyniku 24:26. Dogrywka trwać będzie tylko 3 min. 30 sek.

W niedzielę zawodów nie będzie. Mistrzostwa odbywają się w sali YMCA, Wejście od ul. Traugutta.

PORADNIA CZYNNĄ TRZY RAZY W TYGODNIU

Podajemy do wiadomości, że poradnia sportowo-lekarska w Łodzi, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 113, otwarta jest trzy razy w tygodniu, a mianowicie: w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 17.30 do 19.30.

Kierownikiem poradni jest dr. Moskwa. W tym tygodniu badaniu podlegać będą pięściarze ŁKS-u. Poradnia wyposażona jest we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia lekarskie łącznie z rentgenem.

sposób dopomóc, prosimy żeby się do Nas zgłosił natychmiast.

ODEZWA I, 23.8.1945.

Printed by His Majesty WŁADYSŁAW the Fifth,

KING OF POLAND AND HUNGARY. (Count Potocki) 10 ST PETER'S ST. LONDON N.1

Czytając powyższe najdosłowniej sło- byłyśmy wzruszeni do łez: nareszcie...

Wyrazem tego wzruszenia była następująca depecha:

„J. K. M. Władysław V-ty stop King of Poland and Hungary stop Najjaśniejszy Panie stop służymy Ci bezwzględna wierność i posłuszeństwo stop przyjeżdżaj stop prosimy o zaliczkę stop”

Wierni poddani Beza-Kwiatkowski stop Onufry Pytasiński stop Emalia Cyrankiewiczowa stop...

...oraz Out.

TYTUŁY

W jednym z ostatnich numerów „Robotnika” znajdujemy streszczenie ciekawego raportu angielskiego p. t.:

„Agentki w jedwabnych pończochach wra- ją opinii cudzoziemców na Balkanach”. Bardzo cenimy „Robotnika” i dlatego pro- simy, by takie tytuły pozostawił komu in- nu. Np. piemu J. K. P.

(Zag.)

Niech żyje król

Oczywiście, nie ten z tygodnika literacko-społecznego „Wieść” Król Jan Aleksander, ale miłościwie nam panujący Jego Królewska Mość Władysław V-ty.

To nie są żarty. Marzenia wydawanego przed wojną monarchistycznego „Słowa” ziszczyły się: mamy króla! Co prawda, na razie — jak to łatwo się domyśleć — w Londynie! Królem naszym ogłoszono się hrabia z Montalku Potocki, znany sprzed kilku lat jako autor wierszy oryginalnych i przekładów oraz znany ze swoich odwiedzin w Warszawie, nie pamiętam już w którym to roku. Paradował jeszcze wtedy w purpurowej todze po ulicach naszej stolicy.

I oto czem się do wszystko skończyło: w Londynie ukazał się manifest naszego nowego króla. Dokument ten z różnych względów wart jest przytoczenia. Przytaczamy go in extenso wślad za świątecznym numerem „Szpilek”. Dodać przy tym musimy, iż „Szpilek” przedczył cyfrę „14”. BOWIEM NOWY MONARCHA jest także nareszcie upostaciowaniem milobowierzowskiej mistyki, wyrażonej w tej właśnie liście. A oto całość:

JKM

WŁADYSŁAW V

KRÓL POLSKI, WĘGIERSKI, CZESKI, W. KS. LITEWSKI, ŚLĄSKI, KIJOWSKI, HOSPODAR MULTAŃSKI, HR. Z MONTALKU POTOCKI

Największa zbrodnia wszystkich czasów powiodła się. Szczerze dziękujemy Bogu, że nasze narody nie mają żadnej części w jej korzyściach. Jesteśmy pewni, że Opatrzność Boska ukarze tych wszystkich w przednim czasie, którzy spowodowali to ukrzyżowanie wszystkiego, co jeszcze pozostało dobrego na świecie. Nie wierzymy w możliwość utrwalenia czystego zła nawet w tym niedoskonałym świecie. Wszak sami mówili, że Polska będzie problemem. Nie potrzebujemy podkreślać, że Polska została przez swoich Sojuszników zdradzona; oświadczenie spodziewaliśmy czegoś takiego już od początku wojny, bo kto może się dziwić, gdy zły człowiek czyni: albo gdy złe zasady ze skutki dają. Demokracja jest samo przez się pojęciem dło- tycznym, w które żadną inteligentniejszą osobą nie może szczerze wierzyć; powstaje bowiem z pierwiastków głupich, albo zepsutych; z systematycznego fałszowania historii rozwoju rasy ludzkiej, z podsyca- nia różnych w niczem nie uzasadnionych żądaj i

zazdrości. System tak głupi staje się szybko zbrodnią; dzisiaj najczęściej: bo sam fakt, że w demokracjach nie wolno krytykować demokracji ani głosić przeciw niej, udowodni, że bynajmniej o wolność nie chodzi, tylko o podtrzymywanie interesów żyjących z ciała ludzkiego pod pretekstem demokracji. Ci, którzy kierują tą zbrodnią, wiedzą doskonale, że główny skutek usunięcia prawowitych lub nawet względnie prawowitych władz narodów, to nie parcelacja mocy po trochę każdemu, lecz powstanie nieprawowitych władz, mianowicie w danym wypadku swoich własnych: i jednego tylko się obawiają, żeby broń Boże nie powstała z powrotem prawdziwa monarchia, lub nawet jakikolwiek stosunkowo zdrowy rząd narodowy. Wolno każde pojęcie głosić i popierać, o ile nie takie, jakiego istotnie potrzeba. Wolno nawet krytykować samych zbrodniarzy, bo to daje omamienie wolnościowemu.

Kto chce prawdziwej wolności, prawdziwego dobrobytu, prawdziwej kultury — czyli wiekiego życia — niech popiera dziedziczną monarchię, bo to jedyna droga. Z naszej strony wierzymy mocno w przeprowadzenie takiej potrzebnej monarchii Polsko-Węgier- ska-Rumuńska. Jesteśmy gotowi wziąć na siebie wszystkie ryzyka i odpowiedzialności, i wszelkim sposobem usiłować, aby je urzeczywistnić. Potę bujemy jednak pomocy Narodu. Każdego, który chce w jakikolwiek

Wydawnictwo Eugeniusza Kuthana

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 12

Poleca następujące nowości wydawnicze:
 Jan Brzechwa „Pan Drops i jego trupa” cena zł 280.—
 Artur Oppman (Or-Or) „Legendy Warszawskie” cena zł 240.—
 Władysław Rymkiewicz „Ludzie bez jutra” cena zł 180.—
 Maria Krüger „Szkoła narzeczonych” cena zł 240.—
 Zofia Petersowa „Wrzesień Warszawy” cena zł 120.—
 Jack London „Zew krwi” cena zł 120.—
 Jack London „Syn słońca” cena zł 150.—
 Jack London „Przygoda” cena zł 180.—

NUTY
 Harris „Piosenka o mojej Warszawie” wyd. III cena zł 60.—
 „I powróciłem do ciebie Warszavo” słowa Kr. Chruscielska, muzyka W. Elektorowicza zł 50.—
 „Spój syneczku” słowa Zb. Drabika, muzyka Elektorowicza, walc angielski zł 50.—
 „Nadziejcie czas” słowa J. Nell, muzyka Zb. Krukowskiego, słow-fox zł 50.—
 Do nabycia we wszystkich księgarniach. (PAP)

UWAGA

CHOINKI

w wielkim wyborze, w każdej ilości przy ulicy Wólczańskiej 15
 Telefon Nr 101-36
Z. CHOJNACKI i T. SZKUCLAREK

PRZETARG

i Oddział Drogowy DOKP w Łodzi ogłasza nieograniczony przetarg na remont magazynu bagażowego i rampy na st. Końskie, oraz na remont mag. bagażowego i mag. towarowego na st. Blizyn. Słpę kosztorysy otrzymać można w referacie budynków Oddziału Drog. na st. Łódź Fabr. w godz. urzędowych. Wypełnienie kosztorysu w podwójnej kopercie, z których zewnętrzna bez nazwy firmy musi być zalakowana lub zaklejona paskami papieru i zaopatrzona w napis: „Oferta na... (jedna z wyżej wymienionych robót)”, należy wrzucić do skrzynki ofert, ustawionej w Oddziale Drogowym. — Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 grudnia 1945 r. o godz. 10-ej.

Rodzaje wykonywanych czynności

przez urzędy (agencje) pocztowo-telekom.

Organizacja służby pocztowo-telekomunikacyjnej po uwolnieniu kraju od okupanta niemieckiego napotykała na niezwykle wielkie przeszkody i trudności, które wynikały głównie z powodu ogromnego zniszczenia urządzeń pocztowych i telekomunikacyjnych. Wywóz sprzętu przez okupanta i celowe niszczenie przez niego urządzeń w chwili odwrotu oraz działalność samej akcji wojennej — oto przyczyny tego niekorzystnego stanu, który przetrwał do dnia dzisiejszego. Mimo to, dzięki ofiarnej i gorliwej pracy wielu tysięcy pracowników pocztowych i technicznych, łączność pocztowa, telegraficzna i telefoniczna została szybko nawiązana i jest w dalszym ciągu rozbudowywana i doskonalona w interesie państwa i społeczeństwa. W wyniku dotychczasowej pracy organizacyjnej wszystkie urzędy i agencje p.-t. wykonują już obecnie prawie wszystkie czynności z zakresu przedwojennych usług p.-t.

Do czynności obecnie przez Pocztę spełnianych należą:

- 1) sprzedaż znaczków i druków pocztowych,
- 2) przyjmowanie zwykłych i polecanych przesyłek listowych tj. listów, kartek pocztowych, druków, papierów handlowych, próbek towarów i przesyłek mieszanych.
- 3) przyjmowanie przesyłek listowych lotniczych zagranicę,
- 4) przyjmowanie paczek zwykłych i wartościowych,
- 5) przyjmowanie listów wartościowych,
- 6) przyjmowanie przesyłek za pobraniem,
- 7) przyjmowanie przesyłek pośpiesznych „express”,
- 8) przyjmowanie przekazów pocztowych,
- 9) przyjmowanie przekazów telegraficznych,
- 10) przyjmowanie czasopism, nadawanych przez wydawców,
- 11) przyjmowanie wpłat na konta czekowe PKO,
- 12) przyjmowanie wpłat i dokonywanie wypłat na książeczki oszczędnościowe PKO,
- 13) przyjmowanie zgłoszeń na otwarcie kont czekowych PKO,
- 14) dokonywanie wypłat przekazów czekowych PKO,
- 15) dokonywanie wypłat czeków PKO, na okaziciela,
- 16) przyjmowanie telegramów,
- 17) przeprowadzanie rozmów telefonicznych miejscowych i międzymiastowych,
- 18) przewóz pasażerów autobusami pocztowymi.

W wyniku dotychczasowej pracy organizacyjnej wszystkie urzędy i agencje p.-t. wykonują już obecnie prawie wszystkie czynności z zakresu przedwojennych usług p.-t.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych

Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 123, tel. 127-62

zawładniają, że są do nabycia:

ELEMENTARZ dla szkół wiejskich M. Falskiego i tegoż autora	zł 38.—
WSKAZÓWKI METODYCZNE do Elementarza dla szkół wiejskich ARYTMETYKA dla I i II kl. Szkół Powszechnych Rusieckiego, A. Zarzeckiego Z., Chwiatkowskiego Z., Chayera W.	zł 21.—
ARKUSZE OCEN sprawowania i postępów w nauce ucznia. (Dla Publ. Szkół Powszechnych)	zł 18.—
	zł 1.50

Od 27 do 31 12. rb. czynna będzie tylko Ekspedycja (Hurt). Wejście z bramy.

Gwiazdka

Pantofle damowe, torebki damskie
 duży wybór
 niskie ceny,
ZYGMUNT KARON, Piotrkowska 115. (Ag)

WARSZAWSKI GABINET KOSMETYCZNY „ARTE“

Łódź, Al. Kościuszki 93, m. 16, tel. 148-50
 Farbowanie brwi, rzęs i włosów. Pielegnacja cery: usuwanie wągrów, brodawek, kurzajek, piegów, łupieżu, śladów po ospie oraz zbytecznego owłosienia.
 Lampa kwarcowa. (PAP)

100 kg OLEJKU do MYDEŁ zwykłych

SPRZEDAMY.

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne (A) Łódź — ul. Śródmiejska 22, tel. 200-32.

- KREM „CORDEL“, Tłusty Nr 11 (na cerę suchą i przeciw zmarszczkom)
- KREM „CORDEL“ Snieżny Nr 22 (matowy pod puder) (Ag)
- KREM „CORDEL“, Ogórkowy Nr 33 (wybiela, upiększa, odświeża)

Do nabycia w składach aptecz. i perfumieracli

KOMPLETY BUCHALTERII

prezbitkowej systemem Velox, karty komowe, dzienniki. Radioaparaty, lampy, części radiowe. Mikromierze, czujniki itp. art. techn. **Z. KULIGOWSKI**, Piotrkowska 109 m. 8, tel. 276-11. (Ag)

Przedstawicielstwo,

skład konsygnacyjny artykułów technicznych, chemicznych i gospod. obejmie „Labor” Przesd. Techn. Handlowe. Katowice 3 Maja 23, tel. 306-42. Kraków, Starowińska 86, tel. 561-83. Klientów załatwiamy również fachowo Zakup lub sprzedaż narzędzi, części maszyn, surowców itp. (Kr)

NAJMILSZY PREZENT NA ŚWIĘTA

to nowa książka
WIECHA
WIADOMO — STOLICA
 (Kr)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Dąbiu n/Nerem przyjmie od zaraz dyrektora poloniste, ewentualnie matematyka do prowadzenia nowozałożonego gimnazjum ogólnokształcącego od półrocznia szkolnego 1945/46 r. Kandydat winien posiadać kwalifikacje odpowiadające wymogom władz szkolnych. Warunki płacy według umowy. Zgłoszenia należy kierować możliwie w najkrótszym czasie pod niżej wskazany adres:
 Zarząd Miejski m. Dąbia n/Nerem

Ogłoszenia drobne

Lekarze

- Dr KOWALSKI MIECZYSLAW** specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Aleja 1 Maja 3. Przyjmuje 3—6. (1612)
- Dr med. I. VOGEL** ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Zawadzka 17, (Ag)
- Dr EDWARD REICHER**, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)
- Dr med. WIKTOR PIESKOW** z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)
- Dr PIETRASZKIEWICZ** z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3—4 i 6—7. (1665)
- Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT**, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)
- Dr Anatol MIKULKO**, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)
- Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ**, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 109, m. 6. (2227)
- Dr med. E. MIKULICZ** ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)
- LEKARZ, ginekolog-akuszer**. Traugutta 9. (2650)
- POŁOŻNA Jadwiga Ossowska**, Wólczańska 21 m. 21, tel. 115-03, przyjmuje zamówienia i udziela porad. (2562)
- AKUSZERKA Wojtasiewicz**, abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego, przyjmuje, Pomorska 43. (2451)

Poszukiwanie pracy

POSZUKUJE PRACY: dyplomowana kosmetyczka, masażystka. Aleksandrów, Plac Kościuszki 9, Hryniewiczówna. (2544)

Zaofiarowanie pracy

- MAMKA** do pięcioletniego dziecka poszukiwana, warunki bardzo dobre. Zgłoszenia, Łódź, Żeromskiego 66/4 (2559)
- POSZUKUJEMY** wykwalifikowanej ekspedientki lub ekspedienta, referencje konieczne. Hurt-pol, Łódź, Piotrkowska 22. (Ag)

DESTYLATORÓW - likierów samodzielnych, doświadczonych i wykwalifikowanych, poszukuje od zaraz większą wytwórnianą wódek gatunkowych. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw dotychczasowej praktyki nadsyłać do Polskiej Agencji Prasowej, Kraków, Baszowa Nr 15. (Kr)

MECHANIK specjalista, gilzciarz, potrzebny, praca stała, Fabryka gilz „Arab”, Warszawa-Praga, Stalowa 35. (2526)

POSZUKIWANI inżynierowie: przedziałnik, tkacz, sekretarz (maszynopismo angielski) maszynistka pożądana stenografia. Instytut Włókienniczy, Główna 91, 8—15. (2533)

ZŁOTYCH 1000 i więcej dziennie zarobi zdolny akwizytor ogłoszeniowy. Dzwonić 203-65. (Pr)

Lokale

ODSTAPIĘ sklep, ul. 1 Maja 43 m. 3 od 11 do 4. (2541)

LOKAŁ HANDLOWY na Piotrkowskiej potrzebny od zaraz. Oferty, Administracja pod „2615”. (2615)

POSZUKUJĘ mieszkania na 2 godziny dziennie. Oferty: „2 godziny”. (2628)

Kupno i sprzedaż

ANODOWE baterie „Daimon” 120 volt 620 z poleca „Cykloport”, Piotrkowska 15. (Ag)

KUPIĘ skórki fokowe i inne futrzane Skład futer. Antoni Bryczkowski, Łódź, Piotrkowska 36. (1685)

KUPIJĘ skórę, gumę, przędzę oraz wszelkie dodatki szewskie. F-ma J. Bogdanowicz, Łódź Piłsudskiego 44. (Ag)

NA GWIAZDKĘ wszyscy zaopatrują się w cukierki tylko firmy „Delicia”. Łódź, Żeromskiego 31, tel. 185-27. (PAP)

GALANTERIE, bieliznę korzystnie poleca Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, tel. 156-15. (pap)

KSIAŻKI wszelkiej treści we wszystkich językach kupuje księgarnia „Oświata”, Piotrkowska 182. (PAP)

CZAPKI i kapelusze męskie w dużym wyborze. Łódź ul. Główna 20. (Ag)

ST. SEREDYŃSKA, Łódź, Piotrkowska 255 art. pracownia sztańdarów i paramentów kościelnych. Polecam materiały sztańdarowe, kościelne oraz gotowe szaty liturgiczne. (pap)

WYTWÓRNA artykułów podróży, Zygmont Karon, Łódź, Piotrkowska 115, tel. 173-50. Specjalność torebki damskie. (Ag)

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia. Radia. — Kupno — sprzedaż — naprawa Radwańska 4-6. (Ag)

PRZEDZA Jan Filiński, Piotrkowska 37. (2549)

KETTELMAZYNY — szepciarke, inną, nawet uszkodzoną kupię. Wólczańska 13, dozorca. (2258)

PRAKTYCZNY i miły upominek gwiazdkowy — walizkowa maszyna do pisania, dla Pani maszyna do szycia. Wielki wybór. Południowa 1. (Ag)

OPRAWKI do żarówek choinkowych poleca „Cykloport”, Piotrkowska 15. (Ag)

PASY do elevatorów, Jan Filiński, Piotrkowska 37. (2625)

ST. SEREDYŃSKA, Łódź, Piotrkowska 255 art. pracownia sztańdarów i paramentów kościelnych. Polecam materiały sztańdarowe, kościelne oraz gotowe szaty liturgiczne. (PAP)

FRAGANT (metylceluloza) do pasty do zębów i kremów — każdą ilość sprzedam. Zapytania pod „147” do Par, Kraków, Rynek Główny 46. (Kr)

PAPIER krepowy biały sprzedam w większej ilości. Oferty „Par”. Poznań, Ratajczaka 7 pod 1383. (Kr)

Różne

WYTWÓRNA torebek papierowych, celofanowych, pudełek tekturowych, etykiet receptur, kapsulek aptecznych. Perelman, Buchwald. Łódź, Południowa 18/56. (2529)

INSTYTUT Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła w Łodzi, organizuje kurs spawania i cięcia metalu. Zapisy przyjmuje do 20 stycznia 1946 r. i bliższych informacji udziela: Sekretariat Instytutu, ul. Południowa 11, pokój 8. (2537)

MASZYNY do szycia wszelkich systemów, przyjmuję do reperacji. Firma Bolesław Matusiak, Łódź, Piotrkowska 189, tel. 147-95 Warsztat reperacyjny na miejscu. (Ag)

SZKOŁA KOSMETYKI i masażu leczniczego, dyr. Marii Kasperskiej i dr. Ireny Rudowskiej przyjmują zapisy. Liczba słuchaczy ograniczona. Kurs ranny i wieczorowy. Łódź, Piotrkowska 62, tel. 177-97. (PAP)

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i Ska, Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności). (Ag)

MŁODOŻENCY! Fotografie ślubne będą Wam miłą pamiątką, jeśli je wykona Foto-Smigacz Fotograf Filmowy Piotrkowska 6. (Ag)

ZOFIA GAJKIEWICZ, Narutowicza 75 b. unieważnia skradzioną kartę rozpoznawczą. (2643)

ZAGUBIONO dokumenty w kinie „Bałtyk”, dn. 19. 12., na nazwisko Wojtezak Władysław, proszę o zwrot, Zabieniec, Lipowa 25. (2641) (2641)

BEDNAREK MARIAN, Wólczańska 165, unieważnia zgubione dokumenty, dowód kolejowy. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (2646)

RABKA PENSJONAT „Pałacik Babuni”. Pełen komfortu, znakomita kuchnia. Ceny przystępne. Tel. Rabka 8. (Kr)

ZAWIADOMIENIE! Przy Cechu Krawców zawiązała się „Sekeja Hafciarska”. Wzywa się wszystkie Hafciarki (ciarzy), którzy pracują zawodowo i samodzielnie do rejestracji w lokalu Cechu Krawców przy ul. Południowej 11, do dnia 1. I. 1946. Sekeja Hafciarska w. Sereidyńska St. (PAP)

PORZĄDEK NABOŻENSTW, w kościele st. katolickim w Łodzi, ul. Żeromskiego 56. Pastierka godz. 20.30, dnia 24, zaś 25 i 26 Msza św. o godz. 8.30 i 11-ej. (2545)

ZAKREWICZ NATALIA. Dowborczyków 18, unieważnia zgubioną legitymację. (2632)

CHUDZIK JAN, Wysockiego 15, unieważnia zgubione dokumenty rejestracyjne. (2633)

SZKOP TADEUSZ, Nowo-Zarzewska 4, unieważnia wszelkie dowody. (2638)

AUGUSTYNAK BRONISŁAWA, Karolewska 36, unieważnia kartę rozpoznawczą, akt ślubu, zaświadczenie wojskowe, kartki żywnościowe i kontrolkę. (2634)

PIETRYSZCZEW WITOLD, Pabianicka 9, unieważnia skradzioną umowę Nr 7568 zawartą przez Wolberga na kupno placu, przy ul. Stalowej 6. (2636)

WŁADYSŁAW BOBER, Chrzanów, k/Janowa Lubelskiego, unieważnia skradziony dowód osobisty. (2642)

PODLEŚNA KAZIMIERA, Pogonowskiego 19, unieważnia zgubioną palcówkę. (Pr)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

SOBOTA
22
GRUDNIA

DZIS:
Zenona i Honoraty;
słow. Drogomira
JUTRO:
Wiktorii;
słow. Sławomira

- 1828 Umarł w Londynie fizyk i chemik angielski — William Hyde Wollaston, odkrywca promieni ultrafioletowych.
- 1853 Urodziła się Caradas (Venezuela) znakomita pianistka i kompozytorka Teresa Carreno
- 1861 Urodził się krytyk, poeta i tłumacz Zenon Miriam-Przesmycki, redaktor czasopisma „Chimera”.
- 1937 Umarł mąż Stanu Ameryki Północnej Frank Kellog, inicjator paktu pokojowego. (Kellog przebywał w Polsce w 1919 roku z pierwszą misją zagraniczną).

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01
Komenda Pow. MO. godz. 8—18 — tel. 185-02
18—8 — tel. 155-00

Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Simeckiej (Rzgowska 59).

TEATR

Teatr WP (Cegiełniana 27) godz. 18.45 „We-sele Figara”.
Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) godzina 19.15 „Pan Jowiński”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) godz. 19.15 „Pygmalion”.
Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19.15. Dziś premiera „Plecycy”.
Teatr Gong (Kilińskiego 124) — nieczynny.
Teatr Komedii Muzycznej (Nawrot 27) nieczynny.

KINA

„Polonia“ (Piotrkowska 67), „Tęcza“ (Piotrkowska 108) — „Szalony łobuz”, „Wisła“ (Przejazd 1), „Stylowy“ (Kilińskiego 123) — „Jaj pierwszy bal”, „Bałtyk“ (Narutowicza 20), „Gdynia“ (Przejazd 2) — „Strachy”, „Włókniarz“ (Zawadzka 16) — „Piętro wyżej”, „Hel“ (Legionów 2/4 — „Niesforrna dziewczyna”, „Robotnik“ (Kilińskiego 178) — „Jaśnie pan szofer”, „Przedwiośnie“ (Zeromskiego 74/76), „Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „Pojedynek”, „Wolność“ (Napiórkińskiego 16), „Roma“ (Rzgowska 84) — „Tajemnica panny Brank”, „Zachęta“ (Zgierska 26) — „Subretka”, „Muza“ (Ruda Pabianicka) „Druga młodość”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 18, 20. — Kina „Polonia”, „Wisła”, „Bałtyk”, „Hel”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

TEATR WP

Dziś i w niedzielę o godz. 18 min. 45 WESELE FIGARA Beaumarchais. W niedzielę o godz. 15 OSTROŻNE, ŚWIEŻO MALOWANE Fauchois. W poniedziałek i wtorek teatr nieczynny. W środę o godz. 15 OSTROŻNE, ŚWIEŻO MALOWANE, wieczorem i dni następujących o godz. 18 min. 45 WESELE FIGARA.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.15 i w niedzielę o godz. 16 i 19.15 PAN JOWIAŃSKI. W poniedziałek i wtorek teatr nieczynny. W środę o godz. 16 i 19.15 i dni następujących o godz. 19 min. 15 PAN JOWIAŃSKI Fredry.

ESTRADA POETYCKA

W środę, dnia 26 grudnia o godz. 16 w gmachu PIST (Gdańska 32) odbędzie się audycja Estrady: LISTY CHOPINA w opracowaniu prof. Karola Stromengera. Bilety sprzedaje kasa Teatru WP codziennie od godz. 10 do 14, w dniu audycji od godziny 14 w gmachu P I S T

„WIELKA ODWILŻ”

W dniu dzisiejszym, w sali Studia Muzycznego, ul. Traugutta 1, odbędzie się premiera p. t. „Wielka odwilż”, humoru i piosenek z udziałem Miry Zimińskiej, Ludwika Sempolińskiego i Kazimierza Rudzkiego. Początek przedstawienia o godz. 19.30. Jutro — w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 17 i 19.30.
Przedsprzedaż w Łódzkiej Agencji Koncertywej, ul. Traugutta 1, tel. 176-82, w godz. od 10-ej do 14-ej. (kr.)

„TEATR SYRENA” Traugutta 1.

Dziś premiera komedii w 3 aktach pióra Jerzego Jurandota z muzyką Pawła Aslanowicza „PLECY”.

Z udziałem: Marii Bielickiej, Jadwigi Chojackiej, Ireny Górskiej, Stefánii Grodzickiej, Edwarda Dziewońskiego, Romualda Gierańskiego, Eugeniusza Koszutskiego, Czesława Skoniecznego.
Dziś początek o godz. 19.15.
W niedzielę, dnia 23 bm. 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.15.

Co otrzymamy na kartki żywnościowe?

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na miesiąc grudzień sprzedawane będą na kartki żywnościowe z miesiąca grudnia w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej następujące artykuły:
Cukier w cenie zł. 15,70 za 1 kg Kat. „W” na odcinek Nr 11, po 0,5 kg.
Herbata w cenie zł. 1,60 za 1 kg Kat. „W” na odcinek Nr 12 po 0,02 kg.
Kawa ziarnista w cenie zł. 50 za 1 kg. Kat. „W” na odcinek Nr 16 po 0,1 kg.
Ser pełnotłusty w cenie zł. 1,6 za 1 kg — Kat. „Dz-6” na odcinek Nr 1 po 0,10 kg.
Kat. „Dz-12” na odcinek Nr 1 po 0,10 kg.
Kakao w cenie zł. 1,60 za 1 kg — Kat. „Dz-6” na odcinek Nr 2 po 0,09 kg.
Kat. „Dz-7-12” na odcinek Nr 2 po 0,09 kg.
Konserwy mięsne w cenie zł. 5,25 za 1 pu-

szke, wagi 340 gr. i w cenie zł. 6,80 za 1 puszkę, wagi 453 gr. — Kat. „W” na odcinek Nr 17 po 1 puszkę wagi 453 gr. lub jedna puszką wagi 340 gr. Puszkki o wadze większej wydawane będą w miarę posiadanych zapasów.

KOKS NA KARTY WĘGLOWE

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty węglowe na okres zimowy 1945/46 sprzedawany będzie w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, koks w cenie zł. 90 za 100 kg a mianowicie:
Na kartę węglową Wg- 1 na odcinek Nr 3 po 50 kg koksu.
Na kartę węglową Wg- 2 na odcinek Nr 3 po 50 kg koksu.

Łódzkie wąskotorowe elektryczne koleje dojazdowe w święta Bożego Narodzenia

ROZKŁAD JAZDY NA DZIEŃ 24.12.1945

(Poniedziałek, Wigilia B. Narodzenia).

OSTATNIE POCIĄGI Z ŁODZI

do Zgierza	20.30	21.30	22.30
do Ozorkowa	19.10	19.50	
do Helenówka	19.55	20.15	20.30 20.35
	20.55	22.55	
do Aleksandrowa	19.35	21.15	
do Lutomierska	18.40	20.00	
do Konstancy-nowa	18.40	19.20	20.00 21.40
do Pabianic	19.21	21.05	22.40
do Tuszyna	19.33	20.21	
do Krańcowej	19.33	19.57	20.21

OSTATNIE POCIĄGI DO ŁODZI

ze Zgierza	20.29	21.00	22.00
z Ozorkowa	19.10		
z Helenówka	20.08	21.08	22.08
z Aleksandrowa	20.27	22.07	
z Lutomierska	18.45	20.05	
z Konstancy-nowa	19.20	20.40	
z Pabianic	19.32	19.56	21.50
z Tuszyna	19.08		
z Marysina	19.46	19.55	20.30 22.20
Rud. Pab.			

W dni świąteczne, tj. 25 i 26 grudnia 1945 r. pociągi ŁWEKD kursować będą normalnie. Taryfa zniżkowa (50 proc.).
Łódź, dnia 20 grudnia 1945 r.
Zarząd ŁWEKD.

Ambulatoria i apteki w czasie świąt

W poniedziałek dn. 24 grudnia rb. biura Centrali Ubezpieczalni oraz Obwody Lecznicze i ambulatoria lek. czynne będą do godz. 11-ej.

Lekarze rejonowi zatawiać będą wizyty do obłożnie chorych, zgłoszone do godz. 11-ej.

Apteki Ubezpieczalni czynne będą do czasu wykonania bieżącej pracy, jednakże nie dłużej, jak do godz. 17.

Pogotowie Ubezpieczalni czynne będzie bez przerwy.

W dniach 25 i 26 grudnia rb. wszystkie agendy Ubezpieczalni będą nieczynne (z wyjątkiem Pogotowia).

Bilety ulgowe do kin i teatrów

Wydział Kulturalno-Oświatowy przy Okręgowej Komisji Związków Zaw. w Łodzi, chcąc udostępnić szerokim rzeszom pracującym przedstawienia kinowe, rozpoczyna akcję sprzedaży biletów ulgowych do kin.

Normalne ceny za bilety do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Włókniarz” i „Wisła” zostały ostatnio ustalone od zł. 20-50 — Członkowie Związku zaś mogą nabywać bilety w cenie: 6, 11 oraz 16 złotych. Bilety ulgowe na przedstawienia świąteczne oraz dalsze do wyżej wymienionych 4 kin można nabywać codziennie, począwszy od czwartku 20 bm. w Lokalu Związków Zawodowych, Strzelecka Nr 2 pokój 1, w

godzinach od 10 do 13.

Niezależnie od ulgowych biletów do kin, robotnicy i pracownicy, zrzeszeni w związkach zawodowych, wychodzących w skład Okręgowej Komisji, mogą nabywać bilety ulgowe do dwóch Teatrów: do Teatru Powszechnego oraz do Teatru Wojska Polskiego na wszystkie przedstawienia, z wyjątkiem niedziel, świąt oraz premier. Bilety w cenie: 5 zł, 15 zł, 20 zł oraz 25 zł. Zbiоровe zgłoszenia pisemne należy opatrzyć pieczęcią danego zakładu pracy.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Lokalu Związków Zawodowych, Strzelecka 2 pokój 210, tel. 277-38, w godzinach od 10 do 13.

REJESTRACJA AMBULATORIÓW I LECZNIC

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego w ramach uprawnień II-ej Instancji zarządza rejestracją wszystkich znajdujących się na terenie m. Łodzi ambulatoriów fabrycznych, Ubezpieczalni Społecznej PCK, PUR itp.

Rejestracja odbywa się codziennie w godzinach od 10 do 12 w Wydziale Zdrowia Publicznego ul. Piotrkowska 113.

Termin rejestracji upływa z dniem 15 stycznia 1946 r.

WESOŁY PROGRAM TEATRALNY

W ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

W Teatrze Kameralnym Domu Żołnierza wesołe „Jasełka” 1945/46 r. Oryginalnie pomyslane widowisko pióra Jerzego Nela, pełne humoru pieśni i satyry politycznej, z udziałem ulubieńców publiczności łódzkiej: Karoliny Lubieńskiej, Hannę Bielickiej, Feliksa Zukowskiego, i Jerzego Duszyńskiego. Reżyseria Michała Meliny, kierownictwo muzyczne Zygmunta Wiehlera. Barwną oprawę dekoracyjną wykonano w atelier „Trójka” (Jędrzejewski, Lange, Luckiewicz), Kukielki Heleny Ulanowskiej i Antoniego Biłasa.

TEATR DLA ROBOTNIKÓW

W robotniczej dzielnicy Chojny, pod nowym zarządem, w odremontowanym i dobrze ogrzanim lokalu, otwarty zostaje w dniu 23. 12. br. przy Robotniczym Domu Kultury — Rzgowska 94 — TEATR. Zadaniem nowopowstałego teatru jest dostarczenie robotnikom dzielnicy Chojny kulturalnej rozrywki. Inaugurujemy wieczorem „Tańca — Piosenki — Humor”.

Bilety w cenie od zł. 10 do 30 na dwie godziny przed przedstawieniem w kasie Robotniczego Domu — Rzgowska 94.
Początek o godz. 16 i 18.

WILEŃSKI TEATR ŁATEK

(Wigury 4/6) Codziennie bajka „O gwiazdce z nieba”. Akty: 1) W pałacu Króla. 2) U diabła Rokity. 3) U Baby Jagi. 4) W grocie smoka. Tańce: 1) Taniec diabła. 2) Taniec krasnoludka z zajacem. 3) Mazur. 4) Menuet. W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 12 i 16.

WALTER w „GONGU”

Teatr „Gong” (Kilińskiego 124) daje w niedzielę świąteczną premierę p. t. „Herod i S-ka” z Władysławem Walterem w roli tytułowej. W niedzielę dwa przedstawienia o 16 i 19.

Ofiary

Za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego” „Spółnota” Spółdzielnia Pracy w Warszawie Oddział w Łodzi, Traugutta 4 zamiast „Gwiazdki” dla pracowników i chłoinki dla ich dzieci składa zł. 25.000 (złoty dwadzieścia pięć tysięcy) na gwiazdkę dla biednych dzieci „Rodziny Radiowej”, których rodzice zostali zamordowani przez Niemców.

Ob. dr. Ligeza Jan, Nawrot 8, na gwiazdkę dla dzieci w „Sienkiewiczówce” zł. 500 (złoty pięćset).

Cech ślusarzy w Łodzi składa na odbudowę Warszawy za pośrednictwem „Koła Warszawian w Łodzi” sumę zł. 2.350 (dwa tysiące trzysta pięćdziesiąt) zebrała dnia 2 grudnia rb. na uroczystym wręczeniu dyplomów Miśtrza i Czelaździ.

Z ukosa

I będziemy mieć spokój...

Przeżycia ostatnich lat nadszarpaneły mocno nasze nerwy. Uspakajamy się po tych latach bardzo powoli i nieznacznie i, rozgrzewając się we własnym sumieniu i uwiewniając w oczach innych, kładziemy każdy przejaw braku opanowania — a także kultury — na karb tych nieszczęśliwych „nerwów”.

„Nerwy” są w modzie.

W tramwaju, na koleji, przy kasie w kinie, w teatrze, na dworcu, w sklepie, na ulicy, w poczekalni u dentysty, na rynku, w urzędach — zawsze i wszędzie „nerwy”. Powiesz komu słowo, on ci na to dwa, ty mu pięć, on już dziesięć i „od słowa do słowa rozpoczyna się rozmowa”, a kończy się... kończy się różnie. Zależy komu prędzej się znudzi, kto ma przed tym rozmówką dosyć. Zdarzają się jednak i tacy, którzy na oczekaniu robią sobie z tego sport i przedłużają zabawę w nieskończoność, choć przeciwnik dawno już ma dosyć, choć zaczynają denerwować się także przygodni słuchacze i świadkowie. Być może uważają, że nasze obecne życie jest zbyt ubogie w różnego rodzaju emocje, któreby ludziom znów szarpały nerwy i próbują to naprawić... językiem.

Zaczyna się na przykład tak niewinnie: Konduktor daje pasażerce przedartą dwuzłotówkę. Pasażerka nie chce przyjąć, konduktor tłumaczy, że sam taką wziął, że jest ważna i innej nie ma. Pasażerka upiera się — nie i nie. Po dłuższych perswazjach konduktor zniecierpliwiony oświadcza:

— Od takiej samej przyjąłem jak pani.

Pasażerkę podrywa z miejsca, żąda wyjaśnień, obraza się, po dłuższej dyskusji pada powiedzenie: „patrzcie jaki ważny...”

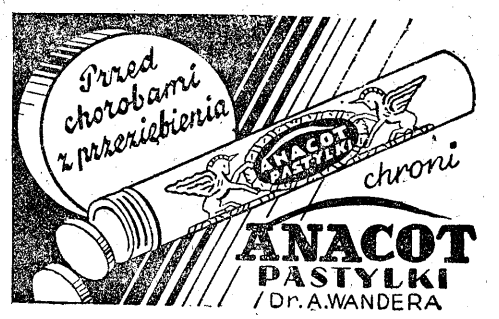
Konduktor na to: „Sama handlara”... I, tak w nieskończoność, sięgając coraz dalej i głębiej, aż do dziesiątego pokolenia, wyulekając na światło dzienne wszystkie grzechy babek i dziadków, poruszając przy tym również tematy zasadnicze (chustka na głowie, podarte buty).

Pasażerowie słuchają tego z zaciękaniem, później ze zniecierpliwieniem, wreszcie zaczynają się na dobre denerwować.

— Mało wojny ludzie mają!...

Widocznie mają na prawdę mało, widocznie wojna niczego ich nie nauczyła. „Nerwy” mamy wszyscy, ale dlatego właśnie że je mamy i to bardzo nadszarpane, musimy je szanować, leczyć i to nie tylko swoje, ale także cudze. Trzeba tylko zdobyć się na wysiłki opanowania i spokoju. I nie reagować na zaczepki tych nieuleczalnie „zdenerwowanych”. Odpowiedzieć śmiechem, żartem. — skutek będzie niezawodny: na pewno! A „nie uleczalni” nie mając się z kim kłócić, zaniechają może wręcz tego sportu. I będziemy mieć spokój.

L. LOP



GWIAZDKA DLA 500 CHŁOPCÓW W POLSKIEJ YMCA

W dniu 23 grudnia br. o godz. 16 Polska YMCA urządza w gmachu własnym uroczystą „Gwiazdkę” dla 500 najbiedniejszych chłopców naszego miasta.

Wybrani i zaproszeni chłopcy skorzystają z matrysków, po czym nastąpi wspólny podwieczorek przy chojnce, część artystyczna i w końcu — co najważniejsze — zostaną obdarowani przez Św. Mikołaja praktycznymi gwiazdkowymi upominkami.

Obwieszczenie

W obrocie handlowym dotychczas jeszcze nierzadko spotyka się rzekomo monopolową wódkę „Wyborową 45%” z etykietami monopolowymi z czasów okupacji niemieckiej, ze stemplem na odwrocie z czasów okupacji, w butelkach zabezpieczonych białym lakiem, z odciskiem pieczęci okupanta.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że ani Państwowe Wytwórcze Wódki, ani sklepy detalicznej sprzedaży wyrobów PMS zapasów tego gatunku wódki monopolowej z cza-

sów okupacji oddawna już nie posiadają, z czego wynika, że znajdująca się w handlu „wódka wyborowa 45%” w wyżej opisanym opakowaniu z pieczęcią okupanta, jest bez wyjątku wódką fałszowaną, pochodzącą z potajemnych rozlewni, co wielokrotnie zostało potwierdzone przeprowadzoną analizą chemiczną.

Ostrzega się zatem konsumentów przed nabywaniem takiej wódki wyborowej.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego

Redaktor Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—06310 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz pet itowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — zł 14, w tekście zł 21. W numerach nie dzielnym i świątecznych — 50 proc. drożej.
Oddito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Żwirki 2